Nr. 67. We Lwowie, Niedziela dnia 21. Marca 1880. **Rok. XIX.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . . 4 złr. 50 cent.
" miesięcznie . . . 1 " 50 "
Z przesyłką pocztową:
miesięcznie " . . . 2 " — "
kwartalnie: w państwie Austrjackiem . 6 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej, Francji, Belgii i Szwajcarji, Włoch, Turcji i księstw Naddun., Serbii . . . po 7 złr. 50 cent.
Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje We Lwowie bióro administracji „Gazety Nar." Plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Nar." ajencja pana Adama, Rue Clément, 4, Paris, prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissonniere 38.; w Wiedniu pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse. A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2., Rotter et Co. I. Riemergasse 13 G. L., Daube et Co. I. Maximilianstrasse 8.; w Frankfurcie nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów d. 20. marca.

(Skutki ostatniego głosowania centralistów przeciw dalszemu poborowi podatków. — Rozwianie się fikcji o koalicyjnem ministerstwie. — Hr. Taaffe i obóz autonomistów. — Bliska zmiana w ministerstwie i ustąpienie z niego centralistów. — Pozycja dr. Ziemiałkowskiego. — *Fremdenblatt* przeciwko uchwale Koła polskiego. — Kulturkampf pruski i Polacy. — Deputacja partji klerykalnej u Juliusza Simona. — Uchwała powzięta na zgromadzeniu klerykałów i jezuitów. — Następstwo odrzucenia art. VII. ustawy edukacyjnej. — Pogłoski o przesileniu w gabinecie przedlitawskim. — Konferencja ministrów z komitetami wykonawczemi autonomistów. — Wrzawa między centralistami. — Zmiany w ustawie wojskowej. — Ulgi dla stowarzyszeń zaliczkowych.)

Po trzeciem głosowaniu nad ustawą, upoważniającą rząd do poboru podatków przez kwiecień i maj, i do kredytu 20-milionowego na opłacenie kuponów od długu państwa, zmieniła się zupełnie sytuacja gabinetu koalicyjnego. Wszystkie frakcje centralistyczne w czytaniu głosowały przeciw tej ustawie, tj. nietylko przeciw kredytowi lecz i przeciw upoważnieniu rządu do dalszego poboru podatków. Było to więc ze strony centralistów odmową podatków dla dzisiejszego rządu. Dodać należy, że dr. Stremayer, Horst i Korb usunęli się od głosowania. Kiedy zaś ministrowie centralistyczni głosują przeciw dalszemu poborowi podatków a reprezentanci tej mniejszości w składzie ministerstwa usuwają się od głosowania, więc rząd obecny musi przestać nazywać się koalicyjnym i musi oprzeć się wyłącznie tylko na tym obozie, który stanął po jego stronie i nie odmówił mu upoważnienia do dalszego poboru podatków. To skłoniło hr. Taaffego do porzucenia dotychczasowego trybu postępowania. Fikcja koalicyjnego ministerstwa, którą dotąd hr. Taaffe podtrzymywał, musiała upaść wobec tak doniosłego faktu jak głosowanie solidarne całej mniejszości przeciw poborowi dalszemu podatków. Hrabia Taaffe zmuszony był zbliżyć się zupełnie do obozu autonomistów, aby porozumieć się z nimi i odtąd wyłącznie na nich tylko się oprzeć.

Lecz już przed tem głosowaniem podatkowem musiało w ministerstwie przyjść do starcia z powodu oświadczenia ministra oświaty Conrada, że rząd przeciw zmodyfikowanemu wnioskowi Lienbachera nic nie ma. Zdaje się, iż dr. Stremayer był tej uchwały ministerstwa przeciwny i pozostał w mniejszości. I już wtedy musiało się stać widocznem, iż w składzie ministerstwa nie może pozostać. To musiało go spowodować do niebrania udziału w głosowaniu nad prowizorycznem upoważnieniem do dalszego poboru podatku.

Konferencja którą hr. Taaffe odbył nazajutrz z połączoną komisją autonomistów tak Izby posłów, jak i Izby panów, jest pierwszym skutkiem zmienionej sytuacji. Co dzienniki wiedeńskie piszą o przebiegu tej konferencji jest oparte jedynie na domysłach a najprawdopodobniejszą jest wiadomość *Wiener Allg. Ztg.*, iż szło w przedmiocie wystąpienia centralistycznych ministrów ze składu koalicyjnego ministerstwa, a uzupełnienia go autonomistami. Jestto konsekwencją logiczną ostatnich zajść w ministerstwie i w Radzie państwa. Dalsze istnienie tak zwanego koalicyjnego ministerstwa okazało się niemożliwem. Fikcja koalicyjnego ministerstwa wpływała bardzo niekorzystnie na cały przebieg spraw w Radzie państwa, paraliżowała jej czynności, przewlekała rozprawy, i była główną przyczyną, że Rada państwa dotychczas tak mało zdziałała. Pomysł koalicyjnego ministerstwa był błędem politycznym, i hr. Taaffe musiał sam przyjść do tego przekonania.

W konferencji, którą hr. Taaffe odbył z autonomistami, z ministrów wzięli tylko udział Prażak i Ziemiałkowski. — Z Wiednia donoszą nam jednak, że dr. Ziemiałkowski popiera obecnie zbliżenie się ministerstwa do autonomistów, i w tym duchu przemawiał także i na konferencji z autonomistami, — ale czy to uratuje jego pozycję, jest jeszcze bardzo wątpliwem. — Polacy domagać się mieli rozszerzenia kompetencji ministra dla Galicji, mianowicie przywrócenia tego zakresu, jaki początkowo za Hohenwarta ministrowi dla Galicji przeznaczono.

Fremdenblatt wyszydza uchwałę Koła polskiego, iż co do dalszej polityki wobec rządu obecnego, kierować się będzie jedynie interesem kraju. Zarzuca on Polakom, że i dotychczas, jakiekolwiek ministerstwo było u steru, tylko interesem kraju Koło polskie się kierowało, i za koncesje dla kraju dawało głosy swoje tym ministerstwom. Zarzutu tego Koło polskie wcale wstydzić się nie powinno.

Interes każdego kraju jest interesem państwa, a jeśli Polacy popierając interes państwa, korzystali z tej sposobności, ażeby i dla kraju specjalnie coś wyjednać u ministerstw stojących u steru, to za to owszem poczytać im potrzeba. — Ale prawdziwą zakałą dla centralistów było, iż za swoje popieranie centralistycznych ministerstw nie żądali korzyści dla krajów, których byli posłami, ale zawsze prawie pragnęli tylko korzyści osobistej dla siebie. Tego zarzutu dzisiejszej większości autonomistów czynić nie można. Nie było ani jednego wypadku, w którym autonomiści popierali rząd w zamian za korzyści osobiste [illegible] przez rząd ofiarowane. Ustały szacherki w Radzie państwa i zapanowała moralność polityczna, odkąd centraliści są w mniejszości, a autonomiści w większości.

Żadna z prowincyj pruskich nie ucierpiała tyle w skutek kulturkampfu, nie poniosła tyle szkód materjalnych i moralnych, ile ich zniosła i znosić musi ta Polski dzielnica, która przyłączoną jest obecnie do królestwa Pruskiego. Nietylko na kościelnem polu wrzał w Poznańskiem bój najgorętszy pomiędzy państwem a kościołem, ale nawet dał kulturkampf hasło do tem zaciętszego ścigania języka narodowego w szkole i w urzędach. Znaczył się tam kulturkampf nietylko wygnaniem biskupa i osieroceniem licznych parafij, ale także wygnaniem mowy polskiej ze szkoły i z sądów. Nie jest to przesada, jeżeli powiemy, że w skutek wielce obrony praw kościoła, wywołali Polacy przeciw sobie bezwzględne i wrogie postępowanie rządu i większości parlamentarnej w Prusach. Dotyczy więc Polaków podwójnie wynik tej walki, bo podwójne w niej ponieśli straty.

Wszystkie okoliczności przemawiają za tem, jak to już pisaliśmy przedwczoraj, że wstrzymany kulturkampf dogorywa obecnie. List papieża do arcybiskupa kolońskiego, który podaliśmy onegdaj, nakazuje, jak wiadomo, ażeby na przyszłość prawni zarządy dyecezyj (*ordinarii*) zawiadamiali prezesów naczelnych o obsadzaniu posad duchownych przez księży katolickich. Jest to w tem znaczeniu paragrafu 15. praw majowych! Paragraf ten wymagał bowiem, ażeby przełożeni duchowni zawiadamiali rząd o takich nominacjach, a prezes prowincji już to o obsadzeniu nowej posady kościelnej, już to o zatwierdzeniu stałem tych duchownych, którzy tylko na czas niejaki (do pewnej parafji wysłani byli).

W Prusach kościół katolicki oparł się temu prawu, lubo uznaje je w Austrji. Skutkiem tego stało się osierocenie wielu parafij, zakaz wydany przez rząd, ażeby [illegible] księżom [illegible] obowiązków duchownych, wszczęte procesa i kary rozliczne. [illegible] posad duchownych donosić zaczną rządowi, [illegible] te zawikłania. Parafie będą miały [illegible] swych pasterzy. Ustaną kary za „bezprawne" sprawianie obowiązków duchownych. Wszelako do zgody zupełnej jeszcze daleko, bo na drodze do niej stoją ustawy, dotyczące wykształcenia i przysposobienia kandydatów do stanu duchownego, stoi za tem tak zwany egzamin kulturny. Owoż zgoda zupełna pomiędzy Berlinem a Rzymem nastanie dopiero po rozstrzygnięciu tej kwestji spornej. W każdym razie kościół uczynił krok pierwszy, a w tych dniach odbyła się już narada ministrów z Bismarkiem w Berlinie, na której zastanawiano się nad rewizją praw majowych w duchu pojednawczym. Najprawdopodobniej zniesione będą naprzód te ustawy, których celem było wywrzeć nacisk na duchowieństwo, aby złamać jego opór. Teraz, gdy o oporze tym nie myśli już kościół, ustawy te są zbyteczne.

Widzieliśmy, że w Badenii [illegible]

[illegible] Niemczech, katolicy niemieccy, wychodzą z walki za słabi, aby zdołali nam pod Zaborem pruskim czynnie i skutecznie przyjść w pomoc. Praktycznej korzyści na polu praw narodowych ze zmiany stosunków Polacy nie wyniosą. Tem świętszym więc będzie obowiązkiem polskiego duchowieństwa, ażeby, gdy rozszerzy się zakres jego czynności i silniejszym wpływ jego się stanie, działało szczerze w duchu czysto narodowym.

Przed powtórnem czytaniem ustawy edukacyjnej w senacie francuskim, deputacja klerykałów i jezuitów francuskich udała się do Juliusza Simona i zapytała go w te słowa: „Ażali nie byłoby może rzeczą korzystniejszą dla jezuitów i w ogóle dla wszelkich nieautoryzowanych przez rząd kongregacyj religijnych ustąpić przed żądaniem partji republikańskiej i uchwalić artykuł VII, aniżeli przez odrzucenie go, oburzyć na siebie tę partję i zaostrzyć jej nienawiść do jezuitów i do rzeczonych kongregacyj? Jakie więc jest pańskie zdanie w tej mierze?"

Na to Juliusz Simon miał odrzec następująco: „Moje zdanie nie obchodzi wzgląd na korzyści praktyczne, jakie z uchwalenia lub z odrzucenia art. VII. wyniosą kongregacje religijne. Nie w ich obronie występuję, przemawiając przeciw temu artykułowi, ale w obronie swobody i dlatego będę przeciw niemu w każdym razie głosował, chociażby odrzucenie go narazić miało na większe straty zakony religijne."

Po takiej odpowiedzi deputacja się oddaliła, bo wiedziała, że z Juliuszem Simonem dalszej jeszcze nic z radykalnymi republikanami w żadne transakcje wchodzić nie może. Oddaliła się więc i zwołała zgromadzenie najwybitniejszych przywódców partji klerykalnej w celu naradzenia się nad postawą, jaką im zająć wypada przy powtórnem czytaniu ustawy edukacyjnej. Na to zgromadzenie przybyły wszystkie najtęższe głowy zakonu jezuitów.

I uchwała zapadła, żeby głosować przeciw artykułowi VII., motywowana tem, że rząd nie odważy się wydobywać z archiwów XVIII. stulecia ustaw, ścigających jezuitów, co jakkolwiek mają one dotąd moc prawną, na stanowisku jednak praktycznem straciły wszelkie znaczenie przez to, że przez lat kilkadziesiąt nie były wcale w użyciu. Motyw ten tak mocno trafił do przekonania partji klerykalnej, że pomimo wypowiedzianego przez Freycineta przed samem głosowaniem, iż „rząd do nieautoryzowanych kongregacyj zastosuje istniejące ustawy z całą surowością", stanęła ona jak jeden mąż przeciw artykułowi VII., chcąc podnieść rzuconą rękawicę.

W parę dni potem odegrał się w Izbie deputowanych epilog tej sprawy. Większością 338 głosów przeciw 147 Izba uchwaliła motywowany porządek dzienny, wypowiadający nadzieję, iż rząd natychmiast przystąpi do zastosowania z całą surowością istniejących ustaw przeciw niedozwolonym kongregacjom. I rząd przyjął ten porządek dzienny, widząc w nim dla siebie wotum zaufania.

Takiego obrotu sprawy nie spodziewała się partja klerykalna, nie sądziła, że rząd okaże tyle energii i odważy się wejść na drogę walki, aby zadość uczynić wymaganiom partji republikańskiej. Dzisiaj przeto mocno jest z swej decyzji niezadowolniona; zwycięztwo, które odniosła w senacie, boli ją srodze i niewątpliwie wolałaby już cofnąć rzeczy i przystać na art. VII., aniżeli zamiast niego mieć nad sobą wszystkie proskrypcyjne ustawy, jakie od czasu wielkiej rewolucji wpisane zostały w polityczny i administracyjny kodeks Francji. Ale trudno, klamka zapadła, a przeszłości cofnąć nie można.

Pogłoska o przesileniu w gabinecie przedlitawskim, której z takim pospiechem natychmiast zaprzeczyło półurzędowe „Biuro korespondencyjne", i o której na czele obszerniej mówimy, pojawiła się w organie p. Plenera, *Wiener Allg. Ztg.* a opiewa:

„Dowiadujemy się ze strony wiarogodnej, że centralistyczni ministrowie oświadczyli hr. Taaffemu zamiar swój wystąpienia z gabinetu. Co do pp. Stremajera, Korba i Ziemiałkowskiego podają nam to jako rzecz już pewną; co do jen. Horsta jednak jeszcze nie wiadomo, czy przyłączy się do swoich centralistycznych kolegów gabinetowych, czyli i w gabinecie prawicy pozostanie.

„Co do składu tego gabinetu pisze nam inna osoba: Nowa lista ministerjalna jeszcze nie jest finalnie ułożona, gdyż rokowania jeszcze się toczą, wszelako trudno, aby jaka ważna zaszła w niej zmiana. Br. Conrad ma objąć tekę spraw wewnętrznych, br. Kriegsau tekę wyznań i oświaty, która mu pierwotnie była przeznaczona, hr. Falkenhayn tekę handlu a Prażak sprawiedliwości. Jako nowi ministrowie wstąpili by ks. Konstanty Czartoryski i hr. Wodzicki — a zatem teka skarbu Polakom by przypadła."

Deutsche Ztg. donosi, że p. Stremajer doniósł swoim szefom sekcyjnym, że jest słaby, co w kołach parlamentarnych uważają za pierwszą oznakę jego ustąpienia.

Dzienniki centralistyczne już sobie przed trzema dniami niemiły zwrot zapowiadały, gdy niemal pewną stała się wiadomość, że br. Possinger przyjdzie z Morawy na namiestnika do Wiednia, którą to posadę przez wiele lat piastowaną zastrzegł był sobie br. Conrad, wstępując do gabinetu. Usunięcie zaś br. Possingera z Morawy jest ustępstwem dla Morawców, a nadto nastręczy sposobność przenieść prezydenta Krainy, p. Kalliny do Morawy na miejsce br. Possingera i zamianować do Krainy męża, dla Słowieńców przychylnego. Wiadomości o tych zmianach na posadach namiestnikowskich już są potwierdzone przez dzienniki półurzędowe.

Wszystkie pisma centralistyczne donoszą, że d. 18. bm. odbyła się w gmachu Izby posłów przez dwie czy trzy godziny konferencja, w której uczestniczyli członkowie autonomicznego komitetu wykonawczego Izby posłów, członkowie autonomicznego klubu wykonawczego Izby panów (ks. Konstanty Czartoryski, ks. Adam Sapieha, hr. Fr. Falkenhayn, ks. Karol Schwarzenberg i p. Habietinek), tudzież ministrowie Taaffe, Prażak i Ziemiałkowski. Według *Starej Pressy*, myśl zwołania tej konferencji wyszła od klubu wykonawczego Izby posłów, który ministrów i komitet wykonawczy Izby panów zaprosił. *Frmdblt.* więcej powiada: „Ostatniemi czasy, zwłaszcza przed rozprawą nad rentą złotą, autonomiści zapraszali Taaffego, aby przybywał na ich narady komitetowe dla bliższego zetknięcia się z prawicą, dotąd jednak nie stawił się i dopiero dzisiaj przybył." *St. Pr.* dodaje, że na tej konferencji szło o porozumienie się co do parlamentarnego traktowania i głównych pozycyj budżetu, który zaraz po ferjach przyjdzie na stół Izby posłów; według *Frmdbl.*, rozbierano także ogółem finansowe położenie Przedlitawii, i zostały też życzenia stronnictwa autonomicznego jasno sformułowane.

Naturalnie, że reszta pism centralistycznych nie ogranicza się na tych ogólnikach, ale w niebogłosy wołają, że dla konstytucji i niemieckości nadeszła pora wielce krytyczna; że nie dość na owych zmianach namiestników, ale autonomiści obu Izb nalegają na Taaffego, aby jeszcze przed rozprawą budżetową wyrzucił z gabinetu wszystkich ministrów centralistycznych, a z centralistami zupełny wziął rozbrat; że wszystkich posłów autonomistycznych wezwano, aby co najmniej na dzień przed ponownem zebraniem się Izby, które na 6. kwietnia jest naznaczone, przybyli do Wiednia, gdyż odbędzie się walna narada co do dalszego postępowania całego stronnictwa. *Deutsche Ztg.* w rozjuszeniu woła nawet, że utworzenie dwóch czeskich klas paralelnych w trzech gimnazjach na Morawie, dotąd czysto niemieckich, jest „pogwałceniem równouprawnienia, do którego przecie i Niemcy mają prawo!" Do pism berlińskich szrajbjingełesy wiedeńscy ciągle wysyłają wołania o pomoc.

Jak *Vaterland* donosi, minister obrony krajowej Horst już wypracował projekt zmian ustawy wojskowej i wnet go przedłoży Radzie państwa, która bez tego nie chce przystąpić do obrad nad ustawą o taksach wojskowych. Wszelako projekt ten daje niejakie ulgi tylko kandydatom stanu duchownego, podczas gdy posłowie kurji wiejskiej żądają także ulg dla synów włościańskich, gdyż w skutek powszechnego obowiązku służenia w wojsku wiele gospodarstw dla braku rąk do pracy powoli ginie; i jeżeli takie ulgi nie będą nadane, to posłowie wiejscy nie dopuszczą uchwalenia ustawy o taksach wojskowych.

Pierwszy dzień rozprawy nad ulgami dla kas zaliczkowych i t. p. był zwycięztwem dla projektu rządowego, gdyż ulgi według §. 1. rządowego nadano tylko kasom zaliczkowym i stowarzyszeniom zarobkowym, które tylko swoim członkom kredyt dają, chociaż także od nieczłonków fundusze pożyczają lub towary kupują — podczas gdy wniosek komisyjny żądał, aby tą ustawą objęto wszystkie w ogóle tego rodzaju spółki zarobkowe, konsumcyjne, budownicze, magazynowe i t. p.

Dalej uchwalono, aby wolne od podatku dochodowego stowarzyszenia płaciły połowę podatku zarobkowego, podczas gdy komisja zupełne uwolnienie od tego podatku wnosiła. Wreszcie uchwalono, aby podane w bilansie aktywa służyły za miarę uwolnienia od podatku. Upadłe w komisji punkta projektu rządowego podjęli w Izbie właśnie posłowie, którzy czynnie się zajmują sprawami stowarzyszeń i gorliwie im sprzyjają. Projekt komisyjny nigdyby nie otrzymał sankcji, a projekt rządowy na każdy sposób znaczne ulgi i obronę od fiskalizmu nastręcza.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Wiedeń d. 18. marca.

(Komunikat z Koła polskiego.)

(*B*) Na dzisiejszem posiedzeniu Koła, uchwalono na wniosek przewodniczącego wezwać wszystkich jego członków, aby zebrali się na następne posiedzenie Koła w d. 5. kwietnia, w wilię pierwszego posiedzenia Izby po ferjach wielkanocnych, gdyż 6. kwietnia rozpoczną się w Izbie ważne obrady nad budżetem i należy powziąć uchwały co do postępowania przy tych obradach. Następnie wybrało Koło na kandydatów do komisji mającej roztrząsać petycję wniesioną przez p. Sturma o zaprowadzenie nowego postępowania w sprawach cywilnych i o ograniczenie liczby adwokatów: pp. Zborowskiego, Madejskiego, Rydzowskiego, Jasińskiego i Dworskiego. Wreszcie Koło uchwaliło wniosek p. Chrzanowskiego, aby przy końcu rozpoczętych dziś w Izbie rozpraw nad projektem ustawy oznaczającej zwolnienia w poborze podatku zarobkowego i dochodowego od kas zaliczkowych i towarzystw gospodarskich, przedłożyć Izbie do uchwalenia następującą rezolucję: Wzywa się rząd, aby jeszcze w r. b. przedłożył Izbie projekt ustawy, którąby uregulowała wymiar podatku dochodowego pobieranego od dochodu kas oszczędności, a w szczególności uwolniła od podatku dochodowego procenta bierne przez kasy płacone, tj. orzekła, że dopiero wykazany po potrąceniu procentów biernych przez kasy oszczędności płaconych, dochód czysty kas ulega opodatkowaniu. Koło przyjąwszy ten wniosek, poleciło p. Rappaportowi będącemu członkiem komisji, która roztrząsała wymieniony projekt tyczący się kas zaliczkowych, aby przy końcu rozpraw w Izbie nad tym projektem, wniósł w imieniu Koła wyżej przytoczoną rezolucję.

Z Niemiec d. 18. marca.

W komisji parlamentarnej wybranej dla bliższego zbadania ustawy przeciw socjalistom postawiło centrum wnioski łagodzące ostrość prawa. Zamiast władzy administracyjnej miał być główny trybunał sądowy (Reichsgericht) ostatnią instancją apelacyjną przeciw zakazom i nakazom policji.

Wniosek ten odrzucony został głosami konserwatystów i narodowo-liberalnych. W skutek tego oświadczyli członkowie centrum, że za głosowanie własne i swych towarzyszy w plenum Izby ręczyć nie mogą. Być więc może, że ultramontanie staną w parlamencie znowu w opozycji do rządu, lubo krok podobny wobec zgody konserwatystów z narodowo-liberalnymi prolongacji ustawy socjalistycznej odwrócić nie zdoła.

Natomiast wystąpili narodowo liberalni w tej samej komisji z dwoma wnioskami, z których pierwszy opiewa, aby nie wolno było wydalać posłów do reichstagu z Berlina na czas sesji parlamentarnej, a drugi utargować zamierza od rządu półtora roku. Według projektu Rady związkowej ma ustawa obowiązywać aż do 31. marca 1886 roku, według wniosku posła Marquardtsena zaś tylko do 30. czerwca 1884 roku. Głosowanie nad niemi nastąpi jutro. Na tem samem posiedzeniu odrzucono wniosek centrum żądający, aby podczas agitacji wyborczej wolno było socjalistom agitować na korzyść swoich kandydatów. W rzeczywistości zakazywano obecnie prawie wszędzie przemów socjalistycznych i zawieszano zebrania socjalistyczne podejmowane w celu agitacji wyborczej. Parlament usankcjonuje więc dotychczasowe postępowanie władz wykonawczych.

W Alzacji i Lotaryngii poczyniono kościołowi pewne ustępstwa. Katolickie seminarjum dla chłopców w Zillisheim, zawieszone w roku 1874 dnia 24. czerwca, otwartem zostanie za zgodą rządu, który zatwierdził już proponowanego dyrektora zakładu.

Rząd Alzacji i Lotaryngii postąpił w tym razie nie według prawa pruskiego, ale na mocy prawa francuskiego z dnia 15. marca 1850 r., które brzmi: „Celem dozoru nad prywatnemi szkołami są obyczajność, zdrowotność i czystość. W wykładzie samym przedmiotów wzbronione są tylko rzeczy niemoralne i sprzeciwiające się ustawom i konstytucji."

Dziwny to kraj — Meklemburgia! Państewko to po dziś dzień nie ma konstytucji. Feudalne panują tam rządy, lubo jako związkowe państwo wysyła ono posłów do reichstagu. Uszczypliwie twierdzą, że w Meklemburgii (n. b. na papierze) istnieje jeszcze *jus primae noctis*. Obecnie zwołano na naradę tak zwaną Ritterschaft i Landschaft, która zastanowić się ma nad tem, czy kraj potrzebuje nowej konstytucji, czy też pozostać ma przy starej. Zwołano samych magnatów kraiku; obrady toczą się potajemnie; ale ani w „kraju wołów" ani w Niemczech całych nikt nie wątpi o tem, że szanowny ten konwent uzna zmianę za rzecz zbyteczną. Jest to *curiosum* prawno-polityczne, o którem nie trzeba zapominać, że w Europie dwa państwa nie mają jeszcze konstytucji — Moskwa i Wielkie księstwo Meklemburgskie!

Postępowcy agitują dalej przeciw prawu wojskowemu, ale agitacja nie przynosi im chluby. Wychodzi na jaw, że niezgoda panuje pomiędzy szczupłem gronem postępowych przywódzców, i niezgoda ta wywołała skandal na przedwczorajszem zebraniu ludowem w Berlinie. Przyszło na nie wielu zaproszonych i niezaproszonych. Już przed otwarciem zebrania kłóciły się i wyzywały dwa stronnictwa wzajemnie. Radca miejski Richter, który zwołał wiec, nie chciał przystać na wybór biura prezydjalnego, lecz oświadczył, że sam przewodniczyć będzie. Wszczęła się na to wrzawa, w skutek której posiedzenie rozwiązać musiano. Socjaliści wychodząc mówili: „Tym razem byli „wykształceni" między sobą!" Prasa zaś konserwatywna

---

Szkice z teraźniejszości.

(Ciąg dalszy.)

Przyjmował zajęcie najmozolniejsze. Bartoszewski wystarał mu się z drukarni gdzie pracował o polecenie przetłumaczenie jakieś nowej powieści z francuskiego. Szedł właśnie do wydawcy w celu ułożenia się o warunki, gdy zeszedł się w progu z młodym jakimś człowiekiem. Księgarza nie było w domu, musieli obaj zaczekać. Z rozmowy dowiedział się, że ten młody człowiek właśnie w tym samym przychodził celu, że pozbawiony środków do życia i zarabia tłumaczeniami dla swej starej matki. Edmund kupił jakąś książkę i nie mówił już więcej z księgarzem o tłumaczeniu. W ogóle w poszukiwaniach swych za pracą, widział jak wielką jest nędza ludzka, jak wielu pragnących zarobku i chleba, w iluż miejscach gdzie on zapukał, zastawał już drzwi oblężone przez łaknących pracy i chleba. Nie mógł on tam już stawać w szranki, serce jego i współczucie dla biedniejszych może nie pozwalały mu korzystać bądź z protekcji bądź z lepszych swych zdolności.

Przez czas jakiś dostawał z katastralnego urzędu robotę. Była to praca żmudna, sumowanie cyfer rozmaitych i zestawianie tychże. Sześcio godzinna praca przynosiła zaledwo półtora guldena. Ale i tej pracy podjął się Edmund. Razu jednego odnosząc swą robotę dyrektorowi zakładu zastał przy drzwiach staruszka opartego smutno o ścianę. Przeszedłszy koło niego uderzony był smutnym wyrazem jego twarzy. Ludzie co cierpieli lub cierpią odczują wszystkie cienie i tony. Wychodząc z biura z nową robotą, zastał go jeszcze przy drzwiach. Nie mógł już go ominąć lecz zatrzymał się a z wrodzoną sobie delikatnością, zapytał go, czy nie mógłby w czem być mu pomocnym. Staruszek najprzód spojrzał niedowierzająco na Edmunda, a potem odrzekł smutno:

— Miałem zarobek czas jakiś, choć biedno, ale się żyło, dziś i to się urwało, nie chcą mi już dać roboty, wolą młodszych. Nie mam żyć z czego, a żebrać się wstydzę.

Żal się zrobiło Edmundowi starca, oddał mu swoją robotę i wskazał swe mieszkanie, dokąd ma odnieść skończoną. Od tego czasu Edmund brał robotę z urzędu katastralnego nie dla siebie ale dla staruszka. Wynagrodził mu też to Pan Bóg zaraz, gdyż Weiss oświadczył mu przy lekcji, że ma dla niego dwie jeszcze godzin dziennie u znajomych. Zapewnione trzy guldeny dziennie wystarczały zupełnie na zaspokojenie potrzeb domu.

Praca ta i szukanie za nią dało Edmundowi wiele zadowolenia wewnętrznego. Uspokoił się zupełnie, pozbył wszelkich pretensji do świata i ludzi, a czas wolny spędzał z przyjemnością z rodziną. Uczył sam Marylkę, która cieszyła go swą pojętnością, chodzili razem wszyscy na dalekie spacery za miasto, a Bartoszewski zachwycał się już dzisiaj swoim sąsiadem i każdą wolną chwilę pragnął z nim razem przepędzić. Usiłował pozyskać w nim wyznawcę swych przekonań i poglądów, wprowadzić go w swe kółka i stowarzyszenia, zarzucał go broszurkami i książkami traktującemi o kwestji socjalnej. Edmund czytał to wszystko, ale odpowiadał mu zawsze jakiemiś słowy z ewangelii pełnemi miłości bliźniego, które obalały wszystkie argumenta Bartoszewskiego.

Dziwił się i nie pojmował Bartoszewski dla czego Edmund, rozbitek w życiu, rzucony dziś na trudną drogę walki o byt, nie przychodził w swych pojęciach i zapatrywaniach na świat i ludzi, do tych samych co i on rezultatów. Dla obu życie równie ciężkie było, lecz gdy Bartoszewski uważał pracę jako konieczne złe tylko, jaką niesprawiedliwość losu w nierównym podziele dóbr tej ziemi, wynik wadliwego ustroju społeczeństwa, marzył o reformach i zrównaniu, Edmund otrząsłszy się raz ze swej apatji, walcząc z wrodzoną indolencją, przyszedł do przekonania, że praca dana ludziom na osłodę życia, że ona jedna tylko daje prawdziwe zadowolenie, poczucie swej wartości, a człowiek rzucony przez los na jakiekolwiek stanowisko, w ręku swem ma całą przyszłość, o której dowolnie decyduje. Prawda że w walce o byt siły niezawsze równe, że wielu nie przebiera w środkach i idzie drogami, po których nie poszłyby szlachetniejsze natury, ale czyż to ma odstraszać i zniechęcać do życia?

W projektach swej przyszłości pragnął Edmund drogi dla siebie, na której mniej byłby narażony na ścieranie się bezpośrednie z słabościami drugich, na przeganianie i wzajemne spychanie się w arenie życia. Zdawało mu się że wolno mu dogodzić w ten sposób wrodzonej sobie drażliwości. Czuł, że dawanie lekcji, chociaż chwilowo zaradzało potrzebom domowym, nie byłoby zadowolniło jego miłości własnej i zajęcie to było niestałe, niepewne. Pragnął zużytkować swe zdolności i nabytą wiedzę, odświeżył w pamięci dawne studja i próbował myśli swe przelewać na papier. Od czasu do czasu umieszczał w różnych czasopismach swe artykuły, z początku nieśmiało, bezimiennie. Sprawiało mu to wiele przyjemności, dawało przytem pewien dochód. W ten sposób wszedł w stosunki z redakcjami i piszącymi. Wiele i tu było rzeczy, które go raziły; wyzyskiwanie pracy piszących przez wydawców, lekkomyślne pędzenie życia z dnia na dzień i marnowanie zdolności młodszej braci, wiele zawiści i drobnych ambicyjek, ale miał słabość do tego *irritabile poetarum genus*, i wolał już to niewielkie złe, jak większe w innych kołach. Namówiono go, że dał się raz słyszeć z publicznym odczytem na korzyść biednych. Treść wybrał sobie sympatyczną i mogącą zainteresować słuchaczy i dać poznać jego wykształcenie. Mówił o wpływie sztuk pięknych na umoralnienie ludzkości. Odczyt się ogólnie podobał tak treścią jak i wygłoszeniem. Oklaski posypały się liczne, a koledzy pióra składali mu swe życzenia.

Tego wieczora uradowani wrócili oboje z Konstancją do domu. Dumną dziś była ze swego męża, a on po raz pierwszy w życiu zakosztował uczucia nieznanego mu dotychczas, przyjemności ogólnego uznania i przedsmaku sławy. Od tej chwili powziął stałe postanowienie, i nie mówiąc nie nikomu, wytknął sobie cel, do którego dążyć zamierzał.

Gdy radość była po jednej stronie dworku, smutek zawitał po drugiej. Bartoszewski, posądzony o agitacje socjalistyczne, został uwięzionym. Cios to był wielki dla rodziny, której utrzymanie całe było z jego pracy obecnie przerwanej. Nie można było wiedzieć jak długo potrwa to uwięzienie, gdyż od dłuższego czasu kilkunastu młodzieży siedziało za tę samą sprawę, a całe śledztwo trzymane było w tajemnicy. Teraz przyszła na Edmundów kolej odwdzięczenia się swoim sąsiadom za doznane przysługi. Przygarnęli Bartoszewską do siebie, dzieląc się z nią wszystkiem, pocieszali jak mogli. Biedna kobiecina uważała za łaskę bożą tę opiekę sąsiadów, Bartoszewski w więzieniu był o żonę spokojny i przekonał się, jak prędko dobro drugim wyrządzone przynosi nagrodę. Może przychodził powoli do przekonania w czem polega prawdziwa filozofia życia.

W samotności więzienia przypomniał sobie zasady głoszone przez Edmunda i porównywał ze swemi marzeniami o reformach. Zaczął wierzyć, że prędzej dojdziemy do celu podniesieniem moralnem jednostek, niż obaleniem istniejącego stanu rzeczy. Gdy w toku śledztwa przekonał się, jak stowarzyszeni zdradzali się wzajemnie, ile było małoduszności, nierozwagi, zadrżał na myśl, jakie to ręce chciały wykonać przewrót społeczny. Pragnął dziś rozmowy z Edmundem, ale nie pozwalały władze na żadną komunikację uwięzionych z miastem.

Tymczasem Edmund pracował nad urzeczywistnieniem swego projektu. Konstancja widząc go zadowolonym, ożywionym, odgadywała, że jakaś myśl go podnosi, że dąży do jakiegoś wytkniętego celu, zapytywała męża kilkakrotnie, ale on zbywał ją zawsze tajemniczym uśmiechem, przyrzekając, że to ma być dla niej niespodzianka. Pracował po całych nocach, czytał i pisał, w dzień wolne godziny spędzał w bibliotece.

Po kilkomiesięcznej pracy wrócił do domu uradowany, ściskał żonę, tańczył z Marylką, żartował z Popławskim; tak się w końcu rozweselił, że pocałował Bartoszewską.

— Edmundzie, proszę cię na wszystko, powiedz mi już raz, co cię tak cieszy. nie wystawiaj na próbę mej ciekawości.

— Nie powiem w żaden sposób żoneczko, może za parę tygodni dopiero, a dziś módl się by pan Bóg pobłosławił mym zamiarom. (C.d.n.)

rozpisuje się nad „woniejącym procesem rozkładowym" skrajnego liberalizmu w Niemczech.

Na ostatniem posiedzeniu obradowano nad wnioskiem konserwatywnego posła Ackermanna o rewizji ustawy, dotyczącej wolności rzemiosła. Znana to rzecz, że konserwatyści pragnęliby wskrzesić budowę, która istniała niegdyś pod despotycznemi rządami, a która runęła nietylko wskutek wolności politycznej, ale i wskutek zupełnej zmiany stosunków ekonomicznych, budowę cechów obowiązkowych pod nadzorem państwa stojących, które nie przystają zupełnie do epoki fabrykacji za pomocą maszyn, do wieku wielkiego przemysłu. Każdy czuje, że na tem polu coś działać trzeba, że formy obecne, w których rozwija się przemysł, są tylko formami przejściowemi, próbami często nieudanemi. Każdy czuje, że potrzeba tutaj reform i czynu; ale tylko konserwatyści czystej krwi marzyć mogą o tem, aby powrót do przestarzałych instytucyj mógł złe naprawić.

Zajmującym był atoli ten punkt wniosku p. Ackermanna, w którym domagał się zniesienia albo ograniczenia wolności teatralnej (Theaterfreiheit). Zdaniem konserwatystów, przedsiębiorstwa teatralne zakładane być powinny za pozwoleniem policji, która się przekona, że przedsiębiorca kwalifikuje się pod względem moralnym, artystycznym i finansowym. Łatwo się domyśleć można, że wniosek ten propozycje nie obudziły zapału. Działalność cenzury policyjnej na scenie jak i tak daje się tu we znaki, po cóż ją jeszcze zwiększać? Przeciw tingel-tangel'om ma policja moc dostateczną, niechaj tylko działać raczy. Teatra prawdziwe zaś znajdują najlepszego dozorcę w opinii publicznej. Kwitną one z rozwojem społeczeństwa, upadają za czasów jego rozstroju. Zbawiennie zaś na ogół tylko wpływać mogą, jeżeli nie są ograniczone w swej działalności, lecz przez wolność zupełną stać się mogą czynnikiem kształcącym i wyrazem opinii publicznej.

Z posłów polskich przemawiał p. Sczaniecki, i oświadczył się słusznie przeciw ograniczaniu wolności teatralnej, której wykonywania szczególnie na polskich teatrach próbować by zaczęto. Słusznie też oświadczył, że popierać trzeba tylko ten rozwój cechów, który z własnej inicjatywy rzemieślników powstaje, i który by usunął proletarjat, włóczący się po kraju bez pracy.

Delbrück zaś wykazał na mocy gruntownych historycznych badań, że epoka cechów minęła, że nowe prawodawstwo zaprowadzone zostało po próbach rozmaitych na własne gwałtowne żądanie klas rzemieślniczych.

W imieniu rządu przemawiał Hofman, zajął stanowisko bardzo objektywne, i prosił posłów o żywy współudział w komisji, z którejby rząd pewne drogocenne wskazówki mógł otrzymać.

Na ten raz trzy miał prawdopodobnie chlebie nie będzie. Ale przekonać się mogą czytelnicy, w jakim kierunku niezadługo tu się popłynie.

Sprawa galicyjskiej kolei Transwersalnej.

II. Ankieta, o której wspominaliśmy w pierwszym artykule, powzięła w sprawie powyższej kolei następujące uchwały:

1. Stacja Trembowelska linii Tarnopol-Husiatyn ma być zbliżona o cztery kilometry do miasta Trembowli. 2. Nie uwzględnia się zarzutów podniesionych przez właścicieli Skałatu i Grzymałowa z powodu pominięcia ich życzeń przy trasowaniu. 3. Linia Dubowiec-Husiatyn ma być porzucona, a zamiast utrzymać należy linię Stanisławów-Husiatyn z warjantą Chryplin. 4. Na linii tej stacja Buczacz ma być przeniesiona na zachodnią stronę miasta. 5 Stacja Czortków-Jagielnica zbliżona ma być do Czortkowa ku miejscu, gdzie się przecinają drogi do Jagielnicy i Buczacza. 6. Stację Czortków-Sieniakowce pozostawić należy według projektu. 7. Linia Stanisławów-Husiatyn prowadzić powinna na Kopeczyńce, a stację należy ile możności zbliżyć w północnej stronie, aby w ten sposób uwzględnione zostało życzenie zbliżenia linii Stanisławowskiej do Tarnopolskiej. 8. Projekta linii Tarnopolsko-Husiatyńskiej i Stanisławowsko-Husiatyńskiej są dopuszczalne pod względem wojskowym, administracyjnym, komercjalnym i ekonomicznym.

Delegaci Wydziału krajowego i lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej wnieśli zgodne zastrzeżenie, że w razie gdy właściwe ministerstwo nie zatwierdziło projektu linii Tarnopol-Husiatyn, jeżeliby jego wykonanie miało wykluczać lub utrudniać budowę linii Stanisławów-Husiatyn. Oświadczenie delegata Wydziału krajowego hr. Władysława Badeniego tak opiewa:

Zważywszy, że z pomiędzy projektowanych tras, a mianowicie: a) Husiatyn-Stanisławów, b) Husiatyn-Dubowce i c) Husiatyn-Tarnopol tylko pierwsza trasa stanowi ogniwo południowej linii kolejowej Husiatyn-Stanisławów-Zagórz-Nowy Sącz-Żywiec, której urzeczywistnienie dałoby możność uzyskania dla płodów galicyjskich transportu ile możności taniego i zaspokojenia tym sposobem jednej z pierwszorzędnych potrzeb ekonomicznych kraju; zważywszy, że potrzebę tę miał na oku Wys. sejm, wydawszy rezolucję z d. 29. maja 1875. Wysoki rząd, aby poczynił kroki potrzebne do urzeczywistnienia i przyspieszenia budowy kolei z Husiatyna do Stanisławowa lub innego punktu kolei Albrechta, i z Zagórza przez Grybów, Żywiec do Bielska; zważywszy, że trasa z Husiatyna do Dubowiec, jako wpadająca do kolei Czerniowieckiej, nie ma warunków linii niezależnej, którąby mogła stanowić ogniwo kolei południowej, mającej konkurować z koleją Karola Ludwika i Czerniowiecką; zważywszy, że projektowana trasa Husiatyn-Stanisławów nie dochodzi do tego miasta i względnie na to, że ona od punktu Chryplin ma wpaść do Czerniowieckiej kolei w Chryplinie, wskutek czego przestrzeń Chryplin-Stanisławów niemiałaby należytej wartości dla kolei Husiatyńsko-Stanisławowskiej, gdyby użytkowanie z niej miało być zależne od kolei Czerniowieckiej; zważywszy, że wobec pierwszorzędnego znaczenia linii Husiatyn-Stanisławów dla kraju, trasa Husiatyn-Tarnopol ma tylko znaczenie arterji, dołączającej ten kraj do kolei Karola Ludwika, i że kolej ta wie tej nowej arterji, jako w ogóle zwiększającej sieć kolei galicyjskich, nie ma nic do zarzucenia, zważywszy jednak, że w interesie kraju, jednak zbudowanie tej linii bez równoczesnego zbudowania linii Husiatyn-Stanisławów przyniosłoby szkodę krajowi przez zmonopolizowanie ruchu na rzecz kolei Karola Ludwika, i odsunięcie linii południowej, mającej uwolnić kraj od jego zgubnego monopolu; zważywszy, że zupełnie zbudowanie linii Husiatyn-Stanisławów oraz reszty ogniw brakujących — tylko w takim razie odpowiadałoby w zupełności potrzebom i życzeniom kraju, gdyby kolej Husiatyn-Tarnopol miała politykę taryfową zgodną z ekonomicznemi interesami kraju; zważywszy, że w razie gdyby obok kolei Husiatyn-Stanisławów budowaną być miała kolej Husiatyn-Tarnopol przez kolej Karola Ludwika, nadarza się rządowi sposobność uwzględnienia potrzeb i życzeń kraju: czyniąc udzielenie koncesji na budowę linii Tarnopol-Husiatyn zależnem od uregulowania taryf kolejowych na całej linii Karola Ludwika w myśl rezolucji Wys. sejmu z dnia 28. maja 1875, wyzywającej Wys. rząd, aby wpłynął na zgodne z interesami ekonomicznemi kraju uregulowanie taryf na kolejach galicyjskich; zważywszy, że trasa Husiatyn-Stanisławów pomija tak ważne punkta, jak miasteczko Kopeczyńce i miasto Czortków, oba położone u węzła 4 dróg bitych — trasa zaś Husiatyn-Tarnopol prowadzi środkiem stepu, nie dotykając miast i miasteczek, a tem samem nie oglądając się wcale na interesa miejscowe; zważywszy nakoniec, że stacje kolejowe zakładane być winny ile możności w samych miastach i miasteczkach, będących środkowemi punktami ruchu okolicznego — delegat Wydziału krajowego imieniem reprezentacji krajowej:

I. popiera jak najusilniej przyjęcie trasy Husiatyn-Stanisławów;

II. oświadcza się przeciw trasie Husiatyn-Dubowce;

III. zastrzega, aby wobec podniesionego powodu, iż względy oszczędności wskazują korzystanie z przestrzeni Chryplin-Stanisławów dla trasy Husiatyńsko-Stanisławowskiej, kolei tej zawarowaną była zupełna niezależność od kolei Czerniowieckiej co do dowolnego użytkowania z przestrzeni Chryplin-Stanisławów;

IV. nie występując w zasadzie przeciw budowie linii Tarnopol-Husiatyn, oświadcza się jednak kategorycznie przeciw koncesjonowaniu tej linii w takim wypadku, gdyby budowa tej linii utrudniała lub wykluczała budowę linii Husiatyn-Stanisławów;

V. uprasza, aby c. k. rząd przy uzupełnieniu południowej linii kolei galicyjskich zastrzegł sobie jak najszerszy wpływ na taryfy tej kolei;

VI. uprasza, aby c. k. rząd ewentualne udzielenie koncesji na kolej Husiatyn-Tarnopol uczynił zawisłem od uregulowania taryf na całej linii kolei Karola Ludwika w myśl rezolucji Wysokiego sejmu z 29. maja 1875;

VII. wyraża życzenie, ażeby trasa Husiatyn-Stanisławów nie pomijała Kopeczyniec i zbliżyła się do Czortkowa, trasa zaś Husiatyn-Tarnopol nie szła stepem, lecz trzymając się bądź Mikuliniec, Trembowli i Kopeczyniec, bądź też przecinała Skałat, Grzymałów, Chorostków;

VIII. wyraża życzenie, ażeby dworce kolejowe zakładane były w samych miastach i miasteczkach, w szczególności zaś ażeby stacje kolei w Kopeczyńcach, Czortkowie i Buczaczu o ile być może zbliżone były do miast samych — przyczem oświadcza, iż gdyby mimo ustanowienia stacji w Czortkowie, pożądane było pozostawienie projektowanej stacji w Sieniakowcach, kombinacja ta nie byłaby w sprzeczności z interesem krajowym.

Moskwa.

Kiew. gub. wied. podają następujące wiadomości o wyroku sądu wojennego na ks. Bogosławskiego: (podajemy ten akt z całą restrykcją, gdyż jest to akt urzędowy moskiewski).

We czwartek, d. 4. marca, sąd okręgowy wojenny kijowski, pod przewodnictwem jen.-majora J. A. Słuckiego i przy prokuratorze, pułkowniku W. S. Strzelnikow, roztrząsał sprawę księdza Arsenjusza Bogosławskiego, oskarżonego: najpierw, że należąc do tajnego stowarzyszenia, mającego na celu zniweczenie i zmianę ustroju państwowego, oraz będąc w niem jednym z dowódców, rozszerzał pomiędzy robotnikami pobudzające do buntu książki, a również brał udział w zamiarach stowarzyszenia względem zrabowania poczty i skarbca 12 kurskiego pułku piechoty, przygotowania przyrządów wybuchowych i zabójstwa mieszczanina Kuriłowa; i powtóre o przemieszkiwanie za cudzym paszportem.

Po ogłoszeniu posiedzenia za otwarte, do sali wprowadzono podsądnego Bogosławskiego; oskarżony jest niewielkiego wzrostu, twarzy mało wyrazistej, mówi powoli i dość cicho.

Po dopełnieniu zwykłych formalności przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia, z którego widać, że w pierwszej połowie 1879 roku w Kijowie, Żytomierzu i Kamieńcu podolskim zostały odkryte tajemne prawu przeciwne stowarzyszenia, mające zarówno między sobą, jak i z innemi podobnemi stowarzyszeniami ścisły związek.

Stowarzyszenia te składały się głównie z młodych ludzi różnych stanów, którzy nie ukończyli nauk, a pod pozorem „dobra ludu" i nazywając się „moskiewską partją socjalno-rewolucyjną" dążyli wyłącznie do celów osobistych i to po większej części dla własnej korzyści? po wykryciu wspomnionych stowarzyszeń, osoby, przekonane o udział w nich były oddane pod sąd, inne zaś zdołały się ukryć, po części zaś nie zostały odkryte.

W liczbie występnych czynów członków wspomnionych stowarzyszeń wykryto co następuje:

1) Na wiosnę r. 1878 zamieszkujący w mieście Kijowie syn dymisjonowanego podlekarza Piotr Gołuszkin i technolog Jan Basow zaprojektowali zrabowanie poczty; dla wprowadzenia tego w wykonanie kółko kijowskie wybrało syna urzędnika Józefa Bielczańskiego, mieszczan: Piotra Gudzia, Platona Gorskiego i Jana Zubżyckiego. Wszystkie pomienione osoby, z wyjątkiem Basowa, zebrały się wieczorem 8. grudnia przy moście o 4 wiorsty od stacji kmitowskiej i zagrodziwszy drogę grubym sznurem, poczęli czekać poczty. Lecz kiedy złoczyńcy spostrzegli, że poczcie towarzyszą dwaj uzbrojeni pocztyljonowie, nie zdecydowali się na napad i poczta bez przeszkód doszła do miejsca przeznaczenia.

2) Na wiosnę r. 1879, na wniosek porucznika 12. kurskiego pułku piechoty Konstantego Kozakiewicza, toż samo kółko a także istniejące w Żytomierzu zgodziło się zrabować skarbiec kurskiego pułku. Wykonanie tego zostało powierzone wspomnionym wyżej osobom, z wyjątkiem Zubrzyckiego, oraz Aleksandrowi Owczynnikowi, Filipowi Demidence, Strogonowowi, Konstantemu Semenowowi i Arsenjuszowi Bogosławskiemu (inaczej Bursakowi), a także zamieszkującym w m. Żytomierzu dymisjonowanemu podporucznikowi Romanowi Zundsztremowi, regestratorowi kolegialnemu Kreczetowiczowi i szlachcicowi Bagrjanowskiemu. Plan ten nie został urzeczywistniony w skutek zajścia pośród nich nieporozumień. Kiedy zaś osoby te zebrały się w Żytomierzu dla rozważenia nowego planu zrabowania poczty, zostały zaaresztowane przez policję.

3) W marcu r. 1879 członkowie kółka kijowskiego, powziąwszy względem jednego z członków, mieszczanina m. Skwiry Tarasa Kuriłowa, podejrzenie o zdradę, postanowili go zabić. Zabójstwo to zostało urzeczywistnione na lewym brzegu Dniepru, dokąd Kuriłow został podstępem sprowadzony przez Bilczańskiego, Owczynnikowa, Gorskiego i Demidenkę. Kuriłow został zabity kilkoma strzałami rewolwerowemi, a trup jego rzucono w wodę.

4) Na wiosnę r. 1879 kółko kijowskie dostało znaczną liczbę prasowanej pyroksyliny w celu sporządzenia przyrządów wybuchowych, przy pomocy których miano „terroryzować społeczeństwo" dla swych celów. Osoby, którym powierzono tę robotę, a mianowicie obywatel m. Warszawy, Władysław Krasowski, syn djakona, Teodor Predtieczeński i mianujący się Anisimem Fiodorowem wynajęli sobie mieszkanie w odludnej miejscowości na Podole, urządzili tam warstat i przystąpili do przygotowania przyrządów. Lecz 6. maja (*v. s.*) rzecz została wykryta a podsądni przytrzymani, z wyjątkiem Krasowskiego, aresztowanego dopiero 10. maja w Kremenczugu, przyczem znaleziono przy nim notatkę, podpisaną „Bursak", w której Teodor Predtieczeński prosi nieznanego Borysa o miejsce dla Krasowskiego.

Wszystkie pomienione wyżej osoby, z wyjątkiem Gałuszkina, który umarł w więzieniu, Bogosławskiego, Basowa, Gudzia i Siemienowa, którzy zdołali uciec, zostały pociągnięte do odpowiedzialności prawnej.

Następnie dnia 26. czerwca (*v. s.*) 1879 r. Bogosławski został przytrzymany w Kijowie na parostatku „Bohdan Chmielnicki," przyczem znaleziono przy nim rewolwer z pięciu ładunkami, różne dowody na imię syna księdza Mikołaja Sławuczyńskiego i inne przedmioty.

Na pierwszem badaniu Bogosławski dowiódł, że przybył do Kijowa d. 23. czerwca (*v. s.*) w celu wstąpienia do służby wojskowej, że nie należał do żadnego kółka socjalnego, w żadnych zebraniach nie uczestniczył i notatki na imię Borysa Krasowskiemu nie dawał. O zabójstwie Kuriłowa słyszał z opowiadania Strogonowa, ale sam w niem udziału nie brał. Z Predtieczeńskim się zna, ponieważ mieszkał z nim razem u pułkownika Sokołowa.

Podczas drugiego badania, trzymając się poprzedniego zeznania, dodał, że książki zabronione w języku małoruskim rozdawał, lecz za winnego się nie uznaje, książki zaś te otrzymał od swego kolegi Gordiejenki; na zgromadzeniach socjalistów za Dnieprem nie bywał, lecz raz rzeczywiście czytał za Dnieprem, w obecności ośmiu robotników, decyzję o Dragniewiczu, z powodu niezałożenia pewnej szkoły, czego winnym był Dragniewicz.

Na trzeciem badaniu oskarżony przyznał, że odebrana Krasowskiemu kartka na imię Borysa została przezeń napisana, lecz samego Krasowskiego nie znał, zaś kartkę napisał na prośbę Piotra Fiedorowa, który prosił dać mu list polecający dla jakiegoś pana jadącego do Kremeńczuga.

Badani jako świadkowie, Sebastjan Stroganow i Ferdynand Romanowski, zeznali, że Bogosławski znany jest im pod mianem Bursaka i że poznajomili się z nim na zgromadzeniach socjalistów, zbierających się najpierw na bulwarnej ulicy, w mieszkaniu stolarza Konstantego, a potem za Dnieprem.

Bursak w kółku grał dość wybitną rolę i wykonywał podczas sądu na Dragniewicza obowiązki sekretarza, przechowywał u siebie zabronione książki i broń, w które zaopatrywał członków kółka.

Podsądny czytał im różne zabronione książki i gazety i objaśniał treść.

Czy Bursak brał udział w zamachu na rabunek poczty d. 9. grudnia (*v. s.*) 1878 r., świadkowie nie wiedzą, lecz Stroganow dodał, że kiedy nocował u Bursaka, ten mu powiedział: „my, oto, chcieliśmy zrabować pocztę, lecz się nie udało; może teraz łatwiej będzie z woźnicą."

O zamiarze zrabowania skarbca pułkowego Bursak wiedział i miał nawet, razem z Basowem, przyjechać dla podziału pieniędzy do Żytomierza.

Bezpośrednio udziału w zabójstwie Kuriłowa podsądny nie brał, lecz znajdował się w mieszkaniu Bilczańskiego, kiedy ten wraz z innymi udali się na Dniepr, ażeby skończyć z Kuriłowem.

Następnie w akcie oskarżenia wyłożone były zeznania świadków, u których mieszkał Bogosławski i dawał różnemi czasy lekcje; zeznania te nie przedstawiają nic ważniejszego.

Na pytanie sądu, czy podsądny uznaje się za winnego rozszerzania książek treści buntowniczej, ten odpowiedział, że choć tego nie zaprzecza, lecz za winnego się nie uznaje.

Na pozostałe pytania prezydującego odpowiedział przecząco; na propozycję zaś wyjaśnienia, dla czego się nie uznaje za winnego rozszerzania książek buntowniczych, Bogosławski zaczął mówić o tem, jak jeszcze, jako dziecko, zaznajomił się z potrzebami włościan, jak od dzieciństwa obudziła się w nim chęć służenia dla sprawy narodu i jak potem wykluczenie go z seminarjum ze złym atestem pchnęło go na tę drogę.

Po złożeniu przysięgi przez świadków, sąd przeszedł do ich badania, począwszy od Stroganowa.

Świadek szczegółowo opowiada o ustawie kółka kijowskiego, w której między innemi oznaczona była za pierwsze nieprzybycie członka na zgromadzenie — kara rózg, na drugie — śmierć; charakteryzuje sposób wciągania ajentów do kółka, nadmieniając o oszukiwaniu, wyciskaniu pieniędzy, upajaniu, jak o najzwyklejszych środkach używanych przez przewódców partji.

Opowiadanie o sądzie na Dragniewicza jest wielce interesujące. Skazano go „za sprawy pieniężne" (świadek nie może zupełnie wyjaśnić, czy było to sprzeniewierzenie funduszów kółka, czy też niezadowolenie członków, że Dragniewicz nie dzielił się z nimi swemi dochodami), na karę śmierci przez utopienie. Kara ta nie została wprowadzoną w wykonanie z powodu wypadkowego przyjazdu na Dniestr jakichś robotników. We wszystkiem tem Bogosławski grał wybitną rolę.

Ferdynad Romanowski, powtarzając w wielu szczegółach opowiadania Stroganowa, dodaje o jakimś Archipie, „synu książęcym", który przyjechał z Petersburga i pracował na równi z innymi robotnikami w warsztacie Razumowa. Syn książęcy, według mniemania świadków, nie był samozwańcem, ponieważ miał świadectwo, dowodzące jego pochodzenia, był człowiekiem wykształconym, mówił językami obcemi i często otrzymywał z Petersburga pieniądze po 300 i 500 rubli. Ten sam świadek opowiada, że kasa stowarzyszenia miała się tworzyć z wkładów członków, że w tym celu robotniokm odciągano 20 procent płacy rocznie; wreszcie opowiada fakt, którego był bezpośrednim świadkiem, a mianowicie, że raz w mieszkaniu Bogosławskiego, ten razem z Janem Iwanowiczem, który umarł od ran, otrzymanych podczas oporu zbrojnego żandarmom dnia 11. lutego (v. s.), bili rózgami obraz Matki Boskiej, znęcając się nad nim.

Trzeci zeznawał kapitan Sadiejkin, którego słowa stanowią charakterystykę osób wzmiankowanych w procesie; badanie tych świadków trwało przeszło trzy godziny.

Po wznowieniu posiedzenia o godzinie siódmej wieczorem nastąpiło badanie siedmiu pozostałych świadków, u których różnemi czasy podsądny mieszkał lub był nauczycielem. Z zeznań tych pokazało się, że Bogosławski w końcu 1878 roku i w początku 1879 roku mieszkał w Kijowie za świadectwem seminarjum połtawskiego na imię syna księdza Jana Fiedorowa, a potem za świadectwem tegoż seminarjum na imię syna księdza Mikołaja Sawłuczyńskiego, że znajdował się w bliskich stosunkach z Teodora Predtieczeńskim i Piotrem synem Fiedorowem Godziem, że często wyjeżdżał na czas krótki z Kijowa i że dowiedziawszy się o wyszukaniu przez policję Piotra Fiedorowa, nagle ukrył się.

Oprócz tego świadek Domański, którego dzieci uczył Bogosławski, zeznał, że Bogosławski, wyjeżdżając w kwietniu do Kremieńczuga, otrzymał odeń 7 rubli na wydatki w celu wyrobienia paszportu; lecz potem świadek ani paszportu ani pieniędzy nie otrzymał.

Następnie, na prośbę prokuratora, zostały odczytane: opinia rektora seminarjum połtawskiego, z której widać, że podsądny został wydalony z seminarjum w r. 1876, za złe sprawowanie się, nieposłuszeństwo inspektorowi i „rozszerzenie się pośród publiczności połtawskiej" ubliżających dlań wieści; zawiadomienie zarządzającego więzieniem kijowskiem o zamięszaniach wywołanych przez aresztantów politycznych w nocy na 21. stycznia (v. s.) roku bieżącego, przyczem w liczbie uczestników zamieszania był Bogosławski; i odezwę naczelnika kijowskiego zarządu żandarmerji o politycznej wartości podsądnego i pociąganiu jego do śledztwa, prowadzonego w Połtawie i Charkowie.

Poczem zostały odczytane programaty tak zwanej socjalnej partji, przedstawione w proklamacji „Młoda Rossja" w litografowanej broszurze, odebranej politycznemu przestępcy Rozowskiemu, z których pierwsze odnosi się do r. 1862, druga do bieżącego, przyczem p. prokurator wskazał różnicę pomiędzy temi programatami.

Rozpraw sądowych nie przytaczamy tutaj z powodu zbytniej ich obszerności.

Wyrokiem sądu Arseniusz Bogosławski skazany został na śmierć przez powieszenie.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 19. marca.

* Z powodów niezależnych od dyrekcji „Mindowe", „Antoniusz i Kleopatra" i inne zapowiadane nowości zostały odłożone na poświętach. — Dziś pierwszy występ primadonny opery petersburgskiej pani Rusiny-Sokołowej w „Hugenotach". — W poniedziałek przedstawienie na dochód Stowarzyszenia bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej. Program: po raz pierwszy „Dwie teściowe", komedja w 1 akcie Adolfa Abrahamowicza, „Pożar w klasztorze" i „Niewiniątko".

* Zwróciliśmy już raz uwagę Towarzystw zaliczkowych na zbyt wygórowaną stopę procentową. Dziś gdy banki dają na asygnaty kasowe 3 do 4½ proc., Tow. zaliczkowe nie powinny dawać 7 proc., lecz ograniczyć się najwięcej do 5½ prc., a publiczność nie usunie się od wkładek, jeżeli tylko o 1 proc. będą więcej za nie płacić niż banki. Dlatego zupełnie słusznie pisze *Tydzień polski*: „W ubiegłym tygodniu zajmowaliśmy się sprawozdaniem z kas zaliczkowych, które pomimo różnych wydatków na koszta administracji, na tantiemy — dały uczestnikom dość piękną dywidendę 9%. Szan. panowie rządcy tych wzorowo zresztą prowadzonych instytucyj, czy to czasami nie zawiele tego dobrego? Wszak inne banki już nie chcą płacić drożej od wkładek jak w stosunku 4½ proc. rocznie, a zatem czyby nie wypadało zniżyć cokolwiek stopę procentową; jesteśmy bowiem zdania, że członkowie wasi kontentowaliby się siódmym procentem, a pożyczający mogliby trochę odetchnąć. Cel i przeznaczenie Tow. zaliczk. niekoniecznie leży w tem, aby jedna połowa stowarzyszonych i to połowa potrzebująca składała się drugiej połowie na płacenie wysokich procentów". Bardzo dobre uwagi, które powinni sobie wziąć do serca panowie dyrektorowie, dla których niejako stało się ambicją, aby wykazywać wysoką dywidendę. Ale niech się Tow. zaliczkowe nie uważają li za instytucje finansowe, lecz pomną że są oparte na wzajemnej pomocy.

* Poseł austrjacki w Petersburgu otrzymał drogą urzędową 10.000 sztuk marek pocztowych moskiewskich, podejrzanych jako fałszywe, dla przejrzenia w departamencie przygotowania papierów państwowych. Marki te policja austrjacka zabrała niejakiemu Majerowi Cukierbaumowi i kilku innym mieszkańcom Brodów w Galicji. Po sprawdzeniu w departamencie okazały się rzeczywiście fałszywemi, w skutek czego Cukierbam i jego towarzysze zostali aresztowani. Delegowani z Petersburga urzędnicy sądowi wyśledzili, że marki wyrabiane były w Brodach, zkąd je wysyłano mieszkającym w Królestwie wspólnikom dla zbytu. Kilka takich osobistości aresztowano w Łomży i Ostrowiu. Sprawa ta dość skomplikowana, niedługo już będzie sądzoną.

* Nowy regulamin dla oddziałów inżynierskich i pionerskich otrzymał sankcję cesarską i wkrótce zostanie ogłoszony. Równocześnie wydaną zostanie instrukcja broni dla piechoty i strzelców.

* We Wiedniu tworzy się belgijskie towarzystwo, które zamierza przedsiębrać budowę gal. kolei podgórskiej. Inicjatorami tej sprawy są delegaci pp. Kamiński i Kozłowski, którzy mają nadzieję, że część gruntów pod tę kolej odstąpią bezpłatnie na Podolu właściciele ziemscy, a w powiatach zachodnich Rady powiatowe znacznie ułatwią ekspropriację.

* Pensjonowany kapitan pierwszej klasy Aital Ilnicki mianowany został majorem *ad honores* z uwolnieniem od taksy, a adjunkt inżynierski Teodor Jachimowicz rzeczywistym inżynierem budownictwa.

* Liczba adwokatów z każdym rokiem wzrasta. I tak przed 40 laty w Wiedniu było 69 adwokatów, a obecnie jest ich 536. U nas stosunek ten byłby jeszcze większy. Czyżby to znaczyło, że z liczbą adwokatów wzrasta także pieniactwo?

* W niedzielę dnia 21. marca r. b. odegrane będzie w sali Stowarzyszenia „Gwiazda" przedstawienie sceniczne amatorskie pod tytułem „Terenia w kłopocie", komedyjka w 1. akcie Juliusza Starkla i „Zamek na Czorsztynie" czyli „Bojomir i Wanda", opera w 2. aktach przez J. N., muzyka Kurpińskiego. Kapelmistrz p. Schierer.

* W lwowskiem Towarzystwie prawniczem odbędzie się w niedzielę dnia 21. marca b. r. o godzinie 4. popoł. zwyczajne Walne Zgromadzenie członków. Na porządku dziennym: 1. Sprawozdanie Wydziału z czynności w r. 1879; 2. zamknięcie rachunków z r. 1879 i uchwalenie budżetu na rok 1880; 3. wybór prezesa, 12. członków wydziału i 6 zastępców; 4. upoważnienie wydziału do przyjmowania nowych członków w r. bieżącym; 5. wnioski członków.

* Frankfurckie, sztutgardzkie i wiedeńskie dzienniki z entuzjazmem piszą o koncertach dwóch naszych rodaczek panien Bulewskich. Starsza Jadwiga gra znakomicie na skrzypcach; porównują ją z Milanollem. Młodszą, Wandę, prawie dziecko jeszcze, zaliczają do najlepszych tegoczesnych pianistek. Wirtuozki te dawały z powodzeniem koncerta w Paryżu, Brukseli i w Niemczech, a obecnie bawią we Wiedniu, gdzie dały się już słyszeć na wieczorku u księżnej Metternichowej.

* Międzynarodowe sprawozdanie meteorologiczne wykazywało dnia 17. b. m. we Lwowie temperaturę — 2·2° Cels., w Krakowie — 5·7° Cels., w Tarnopolu — 3·4° Cels., w Warszawie — 1·9° Cels. Największe zimno było w Uleaborg w Finlandji — 17·0 Cels., ciepłota zaś w hiszpańskiem mieście kąpielowem Biarritz wynosiła w tym dniu + 13·0° Cels.

* Z Towarzystwa hidropatów. Piąty i ostatni przed świętami wykład odbędzie się w poniedziałek 22. b. m. o godzinie ½6 wieczorem. Mówić będzie inspektor szkół p. Bolesław Baranowski: „O higenie ciała i duszy w szkole". Walne zgromadzenie Towarzystwa odbędzie się po świętach w poniedziałek 5. kwietnia b. r.

* Program koncertu, który się odbędzie w niedzielę dnia 21. marca r. b. wieczorem w wielkiej sali ratuszowej, pod artystycznem kierownictwem pana Karola Mikulego na dochód Towarzystwa „Bratniej Pomocy" techników jest następujący:

1) Weber. Uwertura z „Oberona" ułożona na ośm rąk na fortepian, odgrają pp. Sk-scy, Ko.... i dyrektor Mikuli.

2) a) Donizetti. Aria z „Lukrecji Borgii", b) Chopin. „Mazurek", odegra p. Różanowska.

3) a) Otton. „Cicha noc", serenada na cztery głosy męzkie. b) Engelsberg. „Pieśń wiosenna" na cztery głosy męzkie z towarzyszeniem fortepianu, wykona zdwojony kwartet męzki.

4) Deklamacja, wygłosi p. Rusz.

5) Solo barytonowe, odśpiewa p. Wa.

6) Chopin. Trio na fortepian, skrzypce i wiolonczelę, odegra p. L. i pp. Bruckman i Ch.

* Walne zgromadzenie straży ochotniczej odbędzie się dopiero we czwartek o godzinie 3. po południu.

* **Wiadomości policyjne z d. 19. marca**. Skradziono: szynkarzowi W. F. z pomieszkania pod l. 9 Stary Rynek blaszaną czterograniastą puszkę z tytoniu tureckiego, w której się znajdowało: 3 srebrne stołowe łyżki, 2 mniejsze srebrne łyżki, 1 łyżeczka wyzłacana i niebiesko emaliowana, pięć małych srebrnych łyżeczek, 2 w srebrne rączki oprawne noże i srebrna solniczka, podejrzanego o tę kradzież przyaresztowano; — pann N. W. ze strychu pod l. 575 ulica Krakowska kilkanaście sztuk bielizny oznaczonej nazwiskiem M. J. Weiss; — panu L. L. z pomieszkania pod l. 10 ul. Grodecka dwie srebrne łyżeczki oznaczone literami J. G.; — furmanowi J. D. ze stajni hotelowej koc siwy w kraty.

Przytrzymano: czeladnika Lud. Gal., który się przyznał do przywłaszczenia sobie znalezionego na ulicy pugilaresu z kwotą 23 zł., i znaleziono przy nim chustkę od nosa oznaczoną literami J. B. 4.

Ogień kominowy wybuchł w domu pod l. 12 ulica Blacharska został jednak wcześnie ugaszony.

— **Z Brzeżańskiego**. Stan drogi krajowej t. z. Brzeżańsko-Podwołoczyskiej, szczególnie na przestrzeni z Szybalina do Tarnopola woła o pomstę do Boga; gdy jednak Pan Bóg sprawy takie rządom poruczył, zaś rządy w swej konstytucyjnej szczodrobliwości udzieliły praw dotyczących władzom autonomicznym, to podróżni narażeni na wielorakie koszta przez opłacanie rogatek, łamanie się statków, zmaltretowanie siebie i koni a nareszcie przez stratę czasu, albo w ogóle przez niemożliwość odbywania transportów po takiem bezdrożu, jedni złorzeczą mniej drudzy więcej, ale wszyscy mają prawo wzywać władze autonomiczne do zajęcia się szczerego sprawą tak żywotną dla komunikacyj i handlu; a Rady powiatowe powinnyby dowodzić czynem a nie słowami, że przecież na coś zdać się nam może autonomia, a temsamem nie dawać broni przeciwnikom naszym utrzymującym, żeśmy nie dorośli do samorządu, który wedle nich dużo kosztuje a bodaj czy nie prawda, że zdał się mało na co. — Od paru tygodni świeże śniegi nie spadły, znaczne odwilże już były, ludność zarobku potrzebuje, a kraj bez komunikacyj się nie obchodzi; czas więc odpowiedni i interes wzywał już dawno do uprzątnięcia nabojów i wybojów, ale czy się znalazły dobre chęci? — nie — tych do czynu mało u nas.

— **Trembowla** 15. marca. Towarzystwo Resursy kasynowej w Trembowli urządziło dnia 14. marca b. r. odczyt na dochód pomnika Adama Mickiewicza. P. Grzegorz Charak c. k. auskultant sądowy mówił „o prawnem, społecznem i ekonomicznem stanowisku kobiety." Prelegent wywiązał się ze swego zadania znakomicie — odczyt wzbudzał powszechne zajęcie. Czysty dochód z odczytu 10 zł. i 15 c. odesłano administracji *Gaz. Narodowej* do dalszego zarządzenia.

(Pieniądze powyższe Adm. *G. N.* przesłała do Krakowa na ręce prezydenta dr. Zyblikiewicza).

— **Londyn** 14. marca. Zmarła tu, licząc lat 78, lady Charlotte Bacon, wdowa po jenerale Bacon i druga córka Edwarda Harley, piątego earla Oxfordu. Zmarła była jedną z najwięcej podziwianych piękności pierwszej części tego wieku. Lord unieśmiertelnił ją w swym poemacie do „Janthe" stanowiącym prolog „Childe Harolda".

— **„Independance belge"** żąda, aby arcyksiążę Rudolf podług obowiązujących praw belgijskich wziął z narzeczoną swą ślub cywilny, a następnie dopiero kościelny. Zdaje się, że Austrja zrobi to ustępstwo.

— **Bern** 16. marca. Zmarły niedawno w kantonie Vaud Francuz Borne, przekazał cały swój dość znaczny majątek akademii w Lozannie, wraz z biblioteką, zielnikiem i dziełem niewydanem p. t. „Maximes et aphorismes du docteur Borne"; dzieło to, według ostatniej woli zapisodawcy, ma być wydrukowane dopiero po upływie stu lat we wszystkich językach znanych i rozesłane po egzemplarzu bibliotekom całego świata.

— **Zabawki książątka afgańskiego.** Jabób han, żyjący obecnie w Merucie w Indjach na wygnaniu, posłał swojemu 6-letniemu synowi Masie, którego Afgani swoim emirem obwołali, całą pakę srebrnych żołnierzy, koni, dział itp. dla zabawy. Uwagi godnem jest, że ten nieletni książę już teraz wyroki śmierci potwierdza, które mu jego ministrowie do podpisu przedkładają.

— **Słynny pływak Weeb**, który w r. 1875 przepłynął kanał La Manche, dokonał w tych dniach w Londynie większej jeszcze sztuki. Oto przez 60 godzin pływał bez przerwy w wielkiem akwarjum wielorybiem, a przez ten czas odpoczął tylko raz na 20 minut. Wyszedłszy z wody zrobił jeszcze kilka wielkich skoków, aby okazać, że nie czuje się zmęczonym. Około 8000 ludzi przypatrywało się tej jego produkcji. Pożywienie składające się z befsztyków, jaj i herbaty przyjmował pływając.

Zakład jedyny w swoim rodzaju. Dominikanin Oliwier miał niedawno temu w paryzkim kościele św. Trójcy kazanie, w którem namiętnie wystąpił przeciw republikańskiej formie rządu. W zapale zawołał: „Trzymam zakład o 50.000 franków, że obecna forma rządu we Francji nie utrzyma się przez lat dziesięć!" Nikt z obecnych nie odezwał się na tę dziwną propozycję kaznodziei, który prawił dalej tryumfująco: „Widzicie? Nikt nie chce się założyć!" — i dalej kontynuował swoją filipikę przeciw republice. — W dzienniku *XIX Siècle* zaproponował pan Franciszek Sarcey, aby republikanie złożyli 50.000 franków i przyjęli zakład. „Byłoby rzeczą pożądaną", kończy swój artykuł, „aby od pobożnego dominikanina zabrać 50.000 franków na jaki cel dobroczynny". Zdaje się, że propozycja pana Sarcey przyjdzie do skutku.

O zamordowaniu pewnego ajenta komitetu rewolucyjnego piszą z Tyflisu do petersburskich *Nowości*: Kilka dni temu jechał najętą furmanką jakiś młody człowiek w ubraniu mnicha z Władykaukazu do Tyflisu. Woźnica podpatrzył u mniemanego mnicha znaczne pieniądze, a wjechawszy w odludną okolicę, zamordował go i zabrał, co tylko przy nim znalazł. Wkrótce jednak zwróciła rozrzutność woźnicy podejrzenie policji, która aresztowawszy go jeszcze 1000 rubli przy nim znalazła. Aresztowany przyznał się do zbrodni i wskazał miejsce, gdzie zwłoki pogrzebał. Komisja udawszy się na wskazane miejsce, znalazła przy zwłokach oprócz zawartych w habicie 9.000 rubli, dokumenta świadczące, że mniemany mnich był ajentem komitetu rewolucyjnego, i wysłany był w ważnej misji.

Ciekawy inwentarz spisali w Kairze z polecenia swoich rządów kontrolowie finansów Egiptu, zestawili albowiem listę wszystkich dotąd żyjących żon byłych wicekrólów Egiptu, i pensyj, jakie dotąd ze skarbu państwa pobierają. Z pomienionej listy pokazało się, że jeszcze są przy życiu dwie żony pierwszego wicekróla Egiptu, Mehmeda Aleego, zmarłego r. 1849, pradziada teraźniejszego khedywego, z których każda pobiera rocznie 50.000 zł. w.; jego następcy, Abbas baszy, żyje dotąd tylko jedna żona, pobierająca 24.000 zł., potem następuje spis wielkiej liczby odalisek, córek i wnuczek tych książąt, jakoteż i niedawno złożonego z godności khedywa, na których otrzymanie, pomimo znacznie obniżonych pensyj, w ostatnich czasach skarb państwa wydaje rocznie 2 miliony 230 tysięcy zł. a. w.

Peszt, 18. marca. Krajowa Rada sanitarna zastanawiała się, czy magnetyzerowi Hansenowi pozwolić ma produkcje. Uchwała Rady wypadła odmownie, ponieważ według zdania lekarzy ekspertów magnetyzerskie działają szkodliwie na zdrowie niektórych osób.

W trzydziestu pozach fotografowała się w tych dniach w zakładzie londyńskim p. Downey, wdowa po Napoleonie III. Eugenia zapowiedziała przytem, iż fotografuje się po raz ostatni w życiu. Jak na boleściwą wdowę trochę za wiele... póz...

Wielce zabawny spór wszczął się między dziennikiem *Mołwa* a panslawistycznym *Moskiewskija Wiedomosti*, o teraźniejszy tytuł hr. Loris-Melikowa, który brzmi: „Główny naczelnik wrchownej rozporządczej Komisji", który wydaje się *Mosk. Wied.* zbyt długi, gdyż zdaniem tego dziennika, kto ma energicznie działać, nie może mieć długo tytułu. Na takie rozumowanie zapytuje *Mołwa*: „Może pan Katkow woli nazwisko „Loris-Melikow" za długie"? Bynajmniej, odpowiadają *Mosk. Wied.*, leży nam zaś na sercu długie nazwy redaktorów *Mołwy*.

Wiadomości literackie naukowe i artystyczne.

Tydzień polski w zeszycie nr. 12. zawiera: W kwestji żydowskiej. — Dziwne kariery, powieść przez Jana Lama (c. d.). — Walka o niebezpiecznych. — Kronika naukowa, przez B. Abakanowicza. — Korespondencja z Genewy. — Skarb, wiersz przez Marję. — Zachcianki niemieckie i światoburcze. — Spadek 500-milionowy, powieść przez Juliusza Verne'a (c. d.) — Kronika tygodniowa. — Piśmiennictwo polskie. — Wiadomości z kraju i ze świata. — Mój zegarek, historyjka przez M. Twain'a. — Od redakcji.

Gospodarstwo przem. i handel.

Walne zgromadzenie Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie, tow. zarej. z nieogr. poręką (plac Marjacki l. 9) przyjmuje uchwałę z dnia 14. b. m. 8% (ośm od sta) tytułem dywidendy za rok 1879, od wpłat do dywidendy w myśl §. 78 statutu udziałów.

Dywidendę podnosić mogą P. T. członkowie od 1. do 30. kwietnia b. r.

Nie podniesiona w powyższym terminie dywidenda dopisana zostanie do udziałów do wysokości 500 zł. — tym zaś P. T. członkom, których udziały 500 zł. już wynoszą, a którzy w terminie powyższym dywidendy swojej nie podniosą — zapisaną takowa zostanie na ich rachunek bieżący.

Dyrekcja.

Oddawna starano się o utworzenie filii Banku narodowego w Tarnopolu; p. Kamiński postarał się już o takową filię dla Stanisławowa — teraz p. Szawrynski postawił w Kole wniosek, aby delegacja poczyniła kroki odpowiednie, celem utworzenia filii w Tarnopolu. Również byłoby na czasie domagać się, aby Izba handlowa w Brodach, które to miasto straciło zupełnie swe znaczenie, przeniesioną została do Tarnopola, który się stał niejako centralnym punktem podolskiego handlu zbożowego.

„Kotwica" (der Anker), Towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu. (Jeneralna reprezentacja we Lwowie ul. Hetmańska l. 8.) W miesiącu lutym 1880 r. wydano 459 polic z kapitałem zł. 891.922 ct. —, a zatem od 1. stycznia 1880 r. wydano 882 polic na 1,493.704 złr.

W upłynionym miesiącu zebrano premij złr. 101.444 ct. — wkładek złr. 131.401 ct. —, w 2-miesięcznej operacji, t. j. od 1. stycznia 1880 roku zyskano premij i wkładek łącznie 523.307 złr.

W skutek wypadków śmierci wypłacono w roku bieżącym złr. 135.839 ct. —, zaś od istnienia towarzystwa złr. 3,234,232 ct. —.

Fundusz gwarancyjny złr. 30,342.287 ct. 6.

Zamknięcie rachunków Towarzystwa pocztmistrzów gal. za rok 1879 wykazuje: ilość członków 306 z deklarowaną kwotą na udziały 21.540 złr., z których wypłacono już 10.054 złr., pożyczek udzielono 40 członkom w kwocie 7.570, fundusz rezerwowy wynosi 1.955 złr.

Stanisławów 14. marca. Dnia 14. t. m. odbyło się walne zgromadzenie „Towarzystwa handlu skór i obuwia oraz Spółki magazynowej szewskiej". Na porządku dziennym było: 1. Sprawozdanie z zamknięcia rachunków za rok 1879 i udzielenie dyrekcji absolutorjum. 2. Pokrycie niedoboru wynoszącego 153 zł. 30 c. 3. Wybory członków Rady nadzorczej i dyrekcji. — Posiedzenie zagaił p. Józef Urban jako przewodniczący i główny filar tej instytucji, odczytując sprawozdanie rachunkowe Towarzystwa za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1879. Według zestawienia wynosił ogół stanu czynnego 10.744 złr. 79 centów, stan bierny 10.898 złr. 09 cent., zatem okazała się strata 153 zł. 30 c. Przewodniczący otworzył dyskusję co do zatwierdzenia pomienionych rachunków. Walne zgromadzenie po krótkiej dyskusji udziela dyrekcji absolutorjum. Dalej na wniosek przewodniczącego uchwala 8% zabierać członkom Towarzystwa. Przewodniczący zabiera głos i w krótkich słowach daje sprawozdanie, że pomieniona spółka nie prosperuje, że niema należytego odbytu materjałów, dalej niema spólności między szewcami co do zakupywania materjałów z magazynu Towarzystwa i wnosi by pomienioną spółkę rozwiązać. Przy głosowaniu po pierwszy raz wprawdzie tylko dwóch członków było za rozwiązaniem, ale ostatecznie po przemówieniach pana Dyakora, Maksymowicza i Smolnickiego uchwalono na wniosek przewodniczącego postawić wniosek co do rozwiązania Spółki i zwołać walne zgromadzenie na dzień 15. kwietnia. Z tego powodu zaniechano wyborów nowych członków Rady nadzorczej i Dyrekcji. Na tem zamknął przewodniczący posiedzenie, które jak zauważyłem między uczestnikami spokojnie wypadło. Spółka ta istnieje dopiero od 11. lutego 1877.

Lwów dnia 19. marca. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej). Ceny za 100 kilogramów parżna Lwów. Według jakości:

Pszenica czerwona od 12·— do 12·50 zł., biała po 12·— do 12·50 zł., żółta od 11·75 do 12·25 zł., jęczmienna od —·— do —·— zł. — Żyto od 9·— do 9·50 zł., nowe od —·— do —·— zł. — Jęczmień browarny od 7·00 do 8·00 zł., pastewny od 7·25 do 7·50 zł. — Owies od 7·10 do 7·50 zł., nowy od —·— do —·— zł. — Groch do gotowania od 8·25 do 10·50 zł., pastewny od 7·40 do 8·60 zł., nowy od —·— do —·— zł. — Wyka od 6·— do 6·50 zł. — Bób od 10·— do 12·50 zł. — Kukurudza stara od 7·50 do 8·— zł., nowa od 7·— do 7·50 zł. — Rzepak zimowy od 10·75 do 11·25 zł., rzepak letni od 10·— do 10·50 zł. — Lnianka od 8·80 do 9·60 zł. — Nasienie lniane od 12·— do 12·50 zł. — Nasienie konopne od —·— do —·— zł. — Koniczyna od 38·— do 47·— zł. — Kminek od 30·— do 34·— zł. — Anyż od 37·— do 40·— zł. — Anyż płaski od 38·— do 42·— zł.

Spirytus za 10.000 litrów procent:
Gotowy od 39·25 do —·— zł.

Uwaga. O produktach gwiazdką oznaczonych ceny notowane nie są.

Usposobienie:
Bez pokupu.

Waluta: Marek ——— Rubel 1.25. — Napoleondor 9.45.

Wiedeń, dnia 19. marca. Na dzisiejszy targ przywieziono cieląt 3171, zabitych wieprzów 625, zabitych owiec 256, żywych owiec 3031, jagniąt 1663, żywej nierogacizny galicyjskiej 2130.

Cielęta płacono 34 do 36 i 52 zł., zabite wieprze 48 do 50 i 54 zł., zabite owce 35, 40 i 45 zł., żywe owce kilka 12 do 30 zł., ciężkie eksportu 48 do 50 zł. za 100 kilo wagi.

Jagnięta za parę 6 do 13 zł.

Galicyjską nierogaciznę za 36 i 38 zł., węgierska 38 do 58 zł. za 100 kilo żywej wagi.

Przyszły targ na nierogaciznę i cielęta odbędzie się we wtorek.

J. Krzysztofowicz, W. Amirowicz, K. Schels.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Czytelnicy nasi znają już adres, który margrabia Wielopolski i hr. Zamojski w imieniu obywateli królestwa Polskiego złożyli carowi w dzień jubileuszu. Podaliśmy jego brzmienie, nie robiliśmy sobie wiele, bo wiedzieliśmy naprzód, że praktycznej wartości nie będzie miał żadnej. I dlatego też nie dziwiliśmy się wcale, skoro jubilaci minęli, a deputacja wróciła z próżnemi rękami z Petersburga. Nie wiemy tego faktu, dlaczego to mianowicie decydujące sfery moskiewskie uznały za właściwe odpowiedzieć milczeniem na żądania adresu, wypowiedziane przecież skromnie i z całym wiernopoddańczym pietyzmem.

Oto dowiadujemy się, że to co właściwie nazywa się rządem, a więc gabinet i wpływowi mężowie stanu, było za tem, aby nadać Polakom pewne koncesje. Nawet Milutyn, minister wojny, i Maków, minister spraw wewnętrznych, znani obaj ze swych polakożerczych tendencyj, przemawiali za zmianą polityki względem Polaków. Najgorliwiej zaś występował podobno jen. Kotzebue i zdołał pozyskać wszystkich wpływowych ludzi z otoczenia carskiego. Aliści wszelkie jego usiłowania nie odniosły żadnego skutku. Kiedy na audjencji cara, w obecności ministrów i popierany przez nich, począł wyłuszczać potrzebę wprowadzenia reform w Polsce, car przerwał mu podobno orację temi słowy: „To nie na czasie — nie chcę przecie Niemcom demonstrować", zawrócił się i odszedł do swego gabinetu. Za to szlachta i arystokracja moskiewska wyprzedzała się podobno w okazywaniu swych sympatyj deputacji polskiej.

Takie wieści obiegają w prasie zagranicznej. Ile w nich prawdy, nie wiemy; ale prawdopodobieństwa jest nieco.

Wiedeń d. 19. marca. Urzędowa „Wiener Abendpost" pisze: Zadawalające w zupełności wrażenie, jakie w Austro-Węgrzech wywołały już podane w wyciągu oświadczenia Cairolego w włoskiej Izbie posłów z d. 15. bm., potęguje się jeszcze po zaglądnięciu w dosłowne brzmienie tych oświadczeń. Zewsząd też przyznają zasługę tych deputowanych włoskich, którzy wywołali tę z niem wyjaśnieniem połączoną rozprawę.

Paryż d. 19. marca. „Temps" pisze: Listy z Petersburga donoszą, że Orłow ma się stanowczo usunąć i po powrocie do Paryża wręczyć pismo odwołujące go z posady ambasadora. Zastąpić go ma Ignatiew a najprawdopodobniej Sobanow. Zrzekając się chwilowo czynności w zawodzie dyplomatycznym, Orłow ma zamiar zamieszkać stale w Paryżu. Dalej donosi „Temps", że dzienniki moskiewskie podadzą niewątpliwie wszystkie akta dotyczące sprawy Hartmanna, i że moskiewski urząd kanclerski ma podobno zamiar odpowiedzieć na wywody „Timesa." Senat przyjął ustawę o organizacji jeneralnego sztabu.

Rzym d. 19. marca. W Izbie dalszy ciąg rozprawy nad budżetem ministerstwa spraw zewnętrznych. Depretis mówiąc o „Italia irredenta" rzekł: „Mamy swoją „Italia irredente", to prawda, ale jaką? Oto odnoszącą się do postępu w rolnictwie, do sposobów polepszenia sytuacji klasy robotników, i do rozwiązania kwestji socjalnej." Depretis podnosi powtórnie, że rząd przeszkodzi z wszelką energją każdemu aktowi kompromitującemu międzynarodowe stosunki Włoch, każdej agitacji republikańskiej, która zresztą jest bardzo małego znaczenia. Potem zażądał od Izby wyraźnego wotum. Po uchwale Izby co do żądania przez Fariniego dymisji, udało się trzech deputowanych z jej polecenia do niego, aby udzielić mu zapadłej uchwały, wyrażając nadzieję, że żądanie swoje dymisji cofnie. Do wieczora nie znano jeszcze postanowienia Fariniego. Utrzymują, że Izba będzie jutro głosowała na wniesiony przez Manciniego porządek dzienny, na którego treść i rząd się zgadza.

Petersburg d. 19. marca. „Gołos" donosi, że książę bułgarski wyjedzie 23. marca i stanie tutaj 1. kwietnia w Tyrnowie.

Konstantynopol d. 19. marca. Nieprawdą jest, żeby Moskwa miała zagrozić zerwaniem stosunków dyplomatycznych w razie, jeśliby mordercę pułkownika Kumerau nie skazano na śmierć, przybycie jednak Nowikowa może się przewlec aż do załatwienia tej sprawy.

Rzym d. 19. marca. Izba przyjęła ustawę o reorganizacji korpusu karabinierów, a odrzuciła jednogłośnie żądanie dymisji prezydenta swego Fariniego.

Paryż d. 20. marca. W ministerjum spraw wewnętrznych odbywają się konferencje ministra sprawiedliwości z prezesami sekcyj Rady stanu względem kroków przeciw kongregacjom duchownym. Okólnikiem prefekt policji wezwał oddziały policyjne, aby mu podały szczegółowe wykazy o stanie kongregacyj w Paryżu i na prowincji.

Atény d. 20. marca. Trikupis podjął się utworzenia gabinetu.

Tylko w jednej części numeru wczorajszego drukowane.

Wiedeń 19. marca. Izba posłów przyjęła paragrafy od 2 do 8 ustawy, odnoszącej się do opodatkowania kas zaliczkowych ze zmianami koniecznemi dla poprzednich postanowień. Dalej przyjęła rezolucję Rapaporta, dotyczącą wymiaru podatku dochodowego kas oszczędności i rezolucję Mauthnera co do opodatkowania stowarzyszeń produkcyjnych według §. 3. przedłożonej ustawy. Ustawę co do ulg stemplowych dla kas zaliczkowych przyjęto bez dyskusji. Najbliższe posiedzenie 6 kwietnia. Na porządku dziennym rozprawa budżetowa.

W teatrze hr. Skarbka.
Dziś, w sobotę dnia 20 marca 1880.
Pierwszy występ pani RUNINY SOKOŁOWEJ primadonny opery petersburgskiej, oraz pp. CIESLEWSKIEGO, tenora, i CHODAKOWSKIEGO, barytona opery warsz.

HUGENOCI

Wielka opera w 5 aktach z franc. podług Scribego, muzyka G. Mayerbeera.
Kapelmistrz p. Jarecki.
Początek o godzinie 7mej wieczór.

W niedzielę dnia 21. marca 1880.
O godz. 4. po połud.,
PIERWSZA MIŁOŚĆ
Komedja w 1 akcie z niemieckiego Wilbrandta.
K O N C E R T
pod kierownictwem p. Jareckiego, w którym wezmą udział: pani Donati, oraz pp. Chodakowski i Cieslewski, artyści opery warszawskiej.
Po raz drugi:
DZWONKI PAŃSTWA CORNEVILLE
Komedja w 1 akcie z francuzkiego, przekład Adolfiny Zimajer.
Zakończy zmiana aktu III opery Grossmana
DUCH WOJEWODY

O godz. 7. wieczór po raz dziewiąty:
Dzwony z Corneville
Opera komiczna w 3 aktach a 4 odsłonach z franc. pp. Clairville i Gabet, muzyka R. Planqueta.

Przyjechali dnia 20. marca 1880.
HOTEL ŻORŻA: K. Kundzicz z Krakowa. W. Makomaski z Królestwa. W. Wagener z Berlina. B. Rozwadowski z Torówki.
HOTEL EUROPEJSKI: J. br. Brunicki ze Stryja.
HOTEL LANGA: J. Kosuierski z Paryża. R. Pfander z Berlina.
HOTEL ANGIELSKI: St. Tranczyński z Przemyśla. M. Wiszniewski z Brzeżan. W. Thullie z Borek. J. Kolban z Czerniowiec.
HOTEL KRAKOWSKI: A. Przybielecki z Krakowa. J. Delikowski z Polski.

Lwów, z Izby handlowej, 20. marca.

I. Akcje za sztukę (bez kuponu bieżącego).		
Kolej galic. Karola Ludwika .	259 —	262 50
„ Lwowsko-Czerniow.-Jaska .	157 50	160 50
Banku hypot. galic. po 200 zł. .	291 —	294 50
„ kredyt. galic. po 200 złr.	242 —	— —
II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kuponu bieżącego).		
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a. .	96 80	97 80
„ „ „ 4 „ „ .	89 60	90 60
„ „ „ 5 „ okres. .	96 80	97 80
Banku hypot. galic. 6 prct. .	100 50	101 50
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct.	100 50	102 50
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	92 —	94 —
IV. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galicyjskie .	98 50	99 50
Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6%	98 —	100 —
Pożyczka kraj. z r. 1878 po 6 pr.	99 —	101 —
Losy miasta Krakowa .	20 —	22 —
„ „ Stanisławowa .	— —	— —
V. Monety.		
Dukat holenderski .	5 46	5 56
„ cesarski .	5 50	5 60
Napoleondor .	9 41	9 51
Półimperjał rosyjski .	9 68	9 79
Rubel rosyjski srebrny .	1 60	1 72
„ „ papierowy .	1 24	1 26
100 marek niemieckich .	58	58 60
Srebro .	99 50	100 50
Kupony w srebrze .	99 25	100 25

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.
Wiedeń 19. marca 1880.
godzina 2. minut 17 popołudniu.

Losy kredytowe	180.75	Węgier. kred.	282.25
Anglo-austr.	152 25	Unionsbank	114.30
Kolej Kar. Lud.	258.50	Nordbahn	239.—
Kolej Połud.	88.—	Kolej Alföld.	150.75
Kolej Elżbiety	190.—	Kolej Lw.-czer.	158.50
Węg. Nordostb.	142.50	Wied. Comunal.	118.75
Węg. obl. p. w zł.	82.25	Galiz. indemniz.	99.—
Losy z r. 1864	172.—	Kolej siedmiog.	140.50
Renta węg. 6%	102.87	Losy tureckie	17.50
Bankverein	148.30	Rosy. rubel pap.	1.25¼
Losy węgier.	113.50	Marki niemieckie	—.—

Usposobienie: silne,

Wiedeń d. 20. marca.
godzina 10 minut 35 przed południem:

Akcje kredytowe	298.60	Anglo-austrjac.	151.80
Kolei Kar. Lud.	260.50	Kolej Połudn.	88.—
Unionsbank .	114.20	Napoleondor .	9.45½
Rosyj. banknoty	1.25¼	Usposobienie: ciche.	

Berlin d. 19. marca.
godzina 5 minut 48 po południu:

Rosyjs. bank.	214.40	Akcje kredyt.	526.—
Lombardy	152.—	Galicyjskie	111.50
Kolei Rumuń.	51.70	Austr. banku	171.75

Kasa galic. Towarzystwa kredytowego

	Kupuje	Sprzedaje
5% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po . .	97 —	97 50
4% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po . .	89 50	90 25

Lwów, dnia 20. marca 1880.

Pociągi kolejowe.
Odchodzą ze Lwowa:
Podług zegara lwowskiego.

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny; o godz. 4 m. 58 rano pociąg osobowy, o godz. 5 minut 9 po południu pociąg mięszany.
DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca: o godz. 6 rano, pociąg pospieszny; o godzinie 12 minut 30 po połud. pociąg mieszany; o godz. 10 min. 31 wieczór, pociąg mięszany.
DO PODWOŁOCZYSK: z Podzamcza; o godz. 10 m. 59 wieczór pociąg mieszany; o godz. 12 m. 52 w południu pociąg mięszany.
DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano, pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 rano, pociąg mięszany, o godz. 11 min. 10 w nocy, pociąg mięszany.
DO STANISŁAWOWA: na Stryj: o godzinie 6 min. 37 ran

PRZYCHODZĄ DO LWOWA:
Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu: o godzinie 3 min. 13 rano, pociąg mięszany.
Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny, lwowski o godzinie 10 m. 30 wieczór, pociąg pospieszny, o god. 8 min. 50 rano, pociąg mięszany, o god. 4 m. 12 po południu, pociąg mięszany.
Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 27 wieczór, pociąg osobowy, o godz. 11 m. 20 przed południem, pociąg mięszany.
Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. wieczór, pociąg pospieszny; o godz. 4. min. 5 rano, pociąg mięszany, o godz. 3 m. 52 po południu, pociąg mięszany.
Z STANISŁAWOWA: na Stryj; o godz. 8 min. 44 wieczór

N A D E S Ł A N E.

Prawdziwa droga do wyleczenia suchot płucowych.

Bardzo często spostrzega się przy sekcjach, że u umarłych, którzy pozornie nigdy cierpieniom płucowym nie podlegali znachodzą się zabliźnione tuberkuły, dowodnie wykazujące, że tacy zmarli przed laty cierpieli na początki tuberkułów (suchoty), jednakowoż takowe w skutek zaskorupienia się (zagojone wrzody za pomocą wapna) przez działanie natury samej zostały zupełnie wyleczone. W rzeczywistości sama natura wskazuje nam drogę, którą jako jedynie skuteczną obrać musimy, ażeby suchoty stanowczo pokonać. Wstępem ku temu jest doprowadzenie do zaskorupienia się wapiennego powstałych tuberkułów, do czego jako jedynie pewnego środka ratunku dążyć musimy. Lecz poczęści zbywa krwi u suchotników, skrofulicznych, rachitycznych, i u cierpiących na niedokrewność nie tylko wapna, ale także brakują jej sole fosforo-żelaziste; musimy tedy organizmowi tego rodzaju cierpiących dostarczyć takiego środka, któryby te trzy pierwiastki w należytem połączeniu, w formie dającej się łatwo zaasymilować, takiej koncentracji, w sobie zawierał, ażeby przywrócił normalny stosunek, podnieść mógł odżywianie się, pomnożył tworzenie się krwi, a tem samem umożebnił zaskorupienie się wrzodów. Aptekarz Juljusz Herbabny we Wiedniu (zur Barmherzigkeit VII. Kaiserstrasse 90) w wyrabianym przez się podfosforanowo-wapienno-żelazistym syropie wskazał nam środek, który dając się łatwo strawić, przyjemny w zażywaniu, a zatem jako stanowczo najskuteczniejszy i najracjonalniejszy środek leczący przeciw tuberkułom i powyższym innym słabościom, w najobszerniejszych kołach zasługuje na polecenie. Liczne są skutki, któremi Herbabnego wapienno-żelazisty syrop wykazać się może. Zawczasu, na początkach, tudzież w pierwszych studjach rozwoju suchot użyty, przynosi zawsze niezawodne wyleczenie, w bardzo rozwiniętych zaś cierpieniach sprawia wielką ulgę. Już po krótkiem użyciu powraca zdrowy apetyt, spokojny sen, czerstwe wejrzenie i ogólne przybranie sił. Cierpiącym na tuberkuły łagodzi kaszel, rozpuszcza flegmę, usuwa wyniszczające poty i wdraża zaskorupienie się wrzodów. Liczba za pomocą tego środka leczniczego uzdrawianych jest bardzo wielka, a nawet tacy, którzy na zdrowiu zupełnie podupadli, przyszli do siebie nadspodziewanie swoich lekarzy w krótkim czasie do zdrowia. Niechaj każdy na płuca cierpiący z zaufaniem używa tego środka. I 5—5

Dokładne pouczenie, streszczone w broszurze Dr. Schweizera, dodane jest do każdej flaszki. Cena 1 zł. 20 c. Należy zawsze **wyraźnie żądać Herbabnego** syropu wapienno-żelazistego i kupować albo bezpośrednio lub w następujących składach: we Lwowie w apt. pod Srebrnym Orłem Zygm. Ruckera, i w apt. P. Mikolascha, w Krakowie w apt. Ernesta Stockmana, w Brzeżanach w apt. B. Dembińskiego, w Czerniowcach u Golichowskiego, w Drohobyczu w apt. L. Dobrzynieckiego, w Jarosławiu u J. Rohma, w Suczawie u N. Karaczewskiego, w Stanisławowie A. Beill, apt., w Żółkwi c. k. apteka obwodowa.

Do pana F. J. Kwizdy, c. k. nadwornego dostawcy w Korneuburgu.

Dodatkowo do mego listu z dnia 26. maja r. z., w którym donosiłem panu o **zupełnem wyleczeniu** mego, w skutek cierpienia reumatycznego, nieruchomego ramienia za pomocą pańskiego płynu uzdrawiającego, oznajmiam, że także moja 64 lat mająca matka w skutek używania płynu uzdrawiającego, uwolniła się od zastarzałego cierpienia. Od długich lat postradała w dwóch średnich palcach u prawej ręki czucie, i nie mogła takowych używać przy szyciu, haftowaniu itp. robotach z powodu ich sztywności. Zachęcona mojem wyleczeniem się, zrobiła moja matka z płynu uzdrawiającego dwukrotny użytek i odzyskała dawną ruchliwość znowu.

Krzywcze.

Wiktor Tchórzewski,
c. k. pocztmistrz.

Składy tego środka podaje dzisiejsze ogłoszenie „Gichtfluid".

Wiedeń 18. marca.

	płacą złr. w. a.	żądą
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bankn. 5 prc.	71 9[illegible]	72 10
„ w srebrze 5 „	72 45	72 6[illegible]
Losy rządowe 1854 po 250 złr. w. a. 4 pr.	122 2[illegible]	[illegible]2 75
„ 1860 „ 500 „ „ 5 „	129 —	129 25
„ 1860 „ 100 „ „	1[illegible]1 80	[illegible]31 —
„ 1864 „ 100 „ „	172	172 50
Losy austr. dom. po 120 zł. 5 „	146 60	147 —
Renta złota 11. pret.	86 70	86 90
Obligacje indemnizac. (100 zł.)		
Galicyjskie	98 75	99 25
Bukowińskie	97 —	98 —
Inne publiczne pożyczki.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	102 75	102 9[illegible]
Węgierskie poż. kol. po 120 zł. 5 procentowe	119 80	[illegible]
Węgierska poż. po 100 złr.	113 —	113 [illegible]
Turecka pożyczka kol. po 5 fr.	— —	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. 120	1[illegible] 10	[illegible]2 40
Bodencred. Act. Ges. 200 złr.	158 —	164 —
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	298 40	298 60
Zakład kred. węgier. 200 złr.	282 —	282 25
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	800 —	808
Galicyjski bank hip. po 200 zł.	—	—
Galic. bank dla hand. i przem. po 200 złr.	— —	— —
Galicyjski zakład kred. ziem. po 200 złr.	— —	— —
Banku austro-węg. po 600 złr.	836 —	83[illegible]
Unionbank po 100 złr.	113 70	113 9[illegible]
Verkehrsbank pow. po 140 złr.	168 —	169
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	148 2[illegible]	148 50
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	64 75	65 50
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	160 25	160 50
Elżbiety „ „ m. k.	159 50	160 —
Ferdynanda północnej po 1000 złr. m. k.	2390	2400
Francisz. Józ. po 200 zł. w. a.	167 75	168 25
Kolei gal. Karola Lud. po 200 zł. m. k.	259 —	259 50
Lwow. Czer. Jassko po 200 zł.	158 —	158 50
Morawsko-Szląska (centralna) po 300 złr.	14 —	14 50
Austr. półn. zach. po 200 zł. sr.	168 —	168 50
„ „ lit. B. po 200 „	170 50	171 —
Rudolfa po 200 złr. srebr.	156 75	157 25
Siedmiogród. po 200 zł. wa. sr.	187 —	187 50
Staatseisenbahn Gesellschaft 200 zł. w. a.	273 50	274 —
Südbahn po 200 zł. srebr.	87 75	88 25
Tramway wied. po 170 zł.	242 75	243 —
Węgiersko-galicyjski (Łupk.) po 200 złr.	181 —	181 25
Węgier. północno-wschodn. po 200 złr. srebr.	142 —	142 50
Węg. wsch. (Orth.) po 200 zł.	— —	— —
Węgier. zachodn. (Wschb.) po 200 złr. wa.	144 50	145 —
Listy zastawne (za 100 zł.)		
Bodencred. allg. österr. 5 pr. zł.	118 50	119 7[illegible]
„ spłac. w 33 lat 5 pr. wa.	101 40	101 8[illegible]
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	90 2[illegible]	— —
„ „ „ 5 pr. w. a.	96 75	97 [illegible]
Galic. bank hipot. 6 pret. w. a.	100 6[illegible]	100 90
„ Zakł. kr. włośc. 6 pr. „	101 60	102
Bank austr.-węg. m. k. 5 pr.	—	—
„ „ w. a. 5 „	108 40	108 60
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 zł.)		
Albrechta po 300 zł. 5 pret. srebr. w. a.	85 75	86 —
Alföldzkie po 200 zł. 5 pret. srebr. w. a.	87 25	87 50
Czeska z 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	98 —	— —
Elżbiety po 5 pr. sr. w. a.	98 25	98 50
„ em. 1862 5 pret.	98 —	98 25
„ em. 1873 5	97 50	— —
„ em. 1872 5	100 25	100 7[illegible]
Ferdynanda półn. 5 prc. m. k.	104 50	105 —
„ „ 5 „ w. a.	[illegible]	101 [illegible]
„ „ 5 „ srebr.	106 40	106 70
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	106 75	106 2[illegible]
„ II. em. 5 prc.	103 25	103 75
„ III. em. 1871 300	102 50	103
„ IV. em. a 300 zł. 5 p.	101 75	— —
Lwow.-Czer. Jass. I. em. 1866 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	88 50	88 75
Lw.-Czer. Jass. II. em. 1867 300 złr. srebr. 5 pr. w. a.	91 50	92 —
Lw.-Czer. Jass. III. em. 1868 300 złr. 5 pr. srb. w. a.	86	86 50
Lw.-Czer. Jass. IV. em. 1872 300 złr. 5 pr. sreb. w. a.	88	88 25
Rudolfa po 300 złr. w. a. 5 prc. srebr. w. a.	9[illegible] 70	93 —
Rudolf em. 1869 po 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	9[illegible] 50	94 —
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 prc. srbr. w. a.	91	91 25
Siedmiogrodzkiej na 300 złr. 5 pret.	81 70	81 9[illegible]
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	180 75	181 25
Klary po 40 złr. m. k.	43 25	43 75
Keglevich po 10 złr. m. k.	17 50	18 —
Krakowska po 20 zł.	20 —	20 50
Palffy po 40 zł. m. k.	41 7[illegible]	42 50
Rudolfa po 10 złr. m. k.	19 —	19 25
Ks. Salm po 40 zł. m. k.	61 75	62 25
St. Genois po 40 złr. m. k.	45 25	45 50
Stanisławowska (pożyczka) po 20 zł. w. a.	25 —	27 —
Waldstein po 20 zł. m. k.	32 75	33 25
Windischgrätz po 20 złr. m. k.	37 50	38 —
Dewizy 3miesięczne.		
Berlin 100 mark	57 55	57 8[illegible]
Frankfurt 100 mark	57 55	57 8[illegible]
Hamburg 100 mark	57 55	57 80
Londyn 100 funt. sterl.	118 60	118 6[illegible]
Paryż 100 franków	46 85	46 9[illegible]

Piwo szwechackie

Doniesiono mi, że we Lwowie sprzedawane bywa piwo w butelkach, opatrzonych w moje etykiety, za moje poobdone piwo. Ażeby szan. P. T. Publiczność przed tego rodzaju oszustwem ostrzedz, widzę się zniewolonym podać niniejszem do wiadomości, że sprzedaż mego piwa tak w beczkach jakoteż w butelkach powierzyłem panu S. Wiesnerowi, we Lwowie przy ulicy Sykstuskiej l. 18.

Wszelkie tedy zamówienia, jakoteż w celu kupna w mniejszych ilościach mego piwa, upraszam udawać się do p. S. Wiesera. 1756 1—3

Z poważaniem
Antoni Dreher,
właściciel browaru w Małym Szwechacie pod Wiedniem.

Dzierżawa

1400 morgów razem albo w dwóch obszarach [illegible] 1669 2—4
u adw. Madejskiego w Brzeżanach.

FOLWARK

o 280 morgach dobrej gleby wraz z budynkami gospodarczemi i domem mieszkalnym w dobrym stanie w pobliżu Przemyśla, **jest do wydzierżawienia.** Bliższych szczegółów udziela p. [illegible] Krakowski w Ustrzykach dolnych. Pośrednictwo wyłączone. 1727 1—2

Majątek ziemski

w powiecie Przemyskim 1½ mil od Przemyśla, ćwierć mili od urzędu pocztowego i stacji kolei Karola Ludwika [illegible] w pięknem położeniu nad Sanem, jest z wolnej ręki do sprzedania.

Majątek ten obejmuje: w gruntach ornych 812 morg. [illegible] Dochód z propinacji [illegible] Bliższych szczegółów udziela Towarzystwo kredytowe ziemskie. Bliższa wiadomość pod adresem W. K. we Lwowie przy ul. Sykstuskiej Nr. 43 na pierwszem piętrze drzwi na lewo. 1754 1—3

Petits-Frurs

wyborne ciastka paryskie,
poleca
CUKIERNIA
F. Gros i W. Strus
we Lwowie.

Przy tej sposobności uprasza się Szan. P. T. odbiorców o rychłe nadesłanie zamówień na święta wielkanocne, ponieważ powodu pośpiechu zamówień w wykonaniu i wysyłkach. [illegible]

Poszukuje się człowieka obeznanego z manipulacją przy

prasowaniu i rafinerji oleju.

Ktoby potrafił zająć się skuteczną zaprowadzeniem fabryki oleju [illegible] niechaj łaskawie zgłosić się do pana **Leopolda Kestecklego** w Kołomyi [illegible] Radziwiłłów. 1763 1—3

Na sprzedaż

kierat żelazny

na 6 koni, maszyna zacierna żelazna, chłodnik żelazny [illegible] Bliższa wiadomość **Lwów, Pohulanka, 24.** 1753 1—3

Obermüller

obecnie zatrudniony w jednym z tutejszo-krajowych młynów, najzupełniej obeznany z montowaniem całego urządzenia i z wszelkiemi maszynami młynarskiemi [illegible] Adres podaje Administracja Gazety Narodowej. 1725 1—2

Malarz

poszukujący roboty [illegible] przyjmuje malowanie ścian, pokojów, kościołów [illegible] zamówienia [illegible] Bliższa wiadomość udzieli [illegible] w Tarnopolu. 1853 2—10

Trzcinę

do wyplatania krzeseł wysyła bez pobierania [illegible] za pobraniem

Karol Eulenstein,
erste und grösste Flechtrohr-Niederlage VI, Hirschengasse, 11, we Wiedniu. 1225 1—6

Wdowa

w sile wieku, osoba wykształcona, posiadająca kapitalik 1000 złr., które może złożyć jako kaucję, życzy sobie przystąpić do jakiegoś interesu we Lwowie, przy którym mogłaby znaleść odpowiednie zajęcie i wynagrodzenie. Bliższą wiadomość udzieli WP. Pcliński, ulica Karola Ludwika we Lwowie. 1294 1—8

Do wygrania!

1 kwietnia na losy kredytowe, wygrana:
złr. 200.000, 40.000, 20.000 i t. d.
Cena promesy zł. 5.
1. kwietnia na losy m. Wiedaia, wygrana:
złr. 200.00, 80000, 10.000 i t. d.
Cena promesy zł. 2.50
15. kwietnia na losy węgierskie, wygrana:
złr. 100.000, 10.000, 5.000 i t. d.
Cena promesy zł. 3.50.
Do nabycia: w handlu herbaty
Fr. Schubutha i Syna
we Lwowie, Rynek l. 45.
1279 1—3

Zarząd dóbr Bilcza,

poczta „Korolówka" sprzedaje nasienie

SOJI

po 60 centów za kilogram,
1726 5 kilogramów wysyła franco. 1—2

Koncypient adwokacki

1755 z likwidacją praktyką sądową i adwokacką poszukuje umieszczenia. 1—8

Pośrednictwo z grzeczności adwokat dr. K. Kwiatkowski w Stanisławowie, do którego uprasza się ofertę nadsyłać.

Na cytrę

kompozycje i transkrypcje
przez
Emila Kalinowskiego

są do nabycia we wszystkich składach nut i u kompozytora (ul. Kopernika l. 6, obok placu Akademickiego) we Lwowie. Katalogi gratis.

Cytry poleca po cenach najumiarkowańszych. Także za spłatą ratami. 1706 1—3



Orgyinalny. Orgyinalny.

J. FRANK & Com.

Skład maszyn rolniczych
we Lwowie, ul. Kopernika l. 11.

poleca na porę wiosenną:
Patent. **siewniki rzędowe** i **Sacka Pługi** do głębokiej orki
Siewniki szerokorzutne do zboża i do koniczyny.
Patent. **maszyny** do sadzenia i kartofli
Cylindry do rzucania i [illegible] jakoto:
Cylindry, Harfer [illegible] do płużenia, [illegible] i t. p.
Tudzież inne narzędzia rolnicze, jako to: Zugmajery, Ekstyrpatory, plewiarki, płużki do obsypywania kartofli i t. p.
Uwaga: Części składowe do żniwiarek **Champion** po cenach oryginalnych. 1716 1—2

Nie powierzchowna, tylko **zasadnie i radykalnie** przeprowadzona kuracja **chorób syfilitycznych** jest jedyną rękojmią zupełnego uleczenia i zabezpieczenia od następstw w przyszłości.

Takową, opartą na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń swej piętnastoletniej praktyki: **Specjalista do chorób syfilitycznych** i skórnych, prakt. lekarz medycyny, chirurgii i akuszerji

J. KURPIEL

mieszkający przy ulicy Sobieskiego [Nowej] l. 12. pierwsze piętro, drzwi Nr. 16, ordynuje od 8 do 9 przed i od 2 do 5 po południu.

Rany, wrzody, wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, zakaźne i katarralne upławy u mężczyn i kobiet, stryktury, zgubne skutki **samogwałtu,** jak: osłabienie nerwowe, **impotencję,** nasienioteki i t. d., [illegible] upadki [illegible] **krun**dobrze stanu [illegible] ściślej- **dyskrecji.**

Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła na żądanie lekarstwa w dyskrecjonalny sposób. 1332 4—?

Główny skład win węgierskich

pierwszej jakości

Kronika i Mahlera

za rog. Ossolińskich l. 105, Zaleszczyki-Lwów.

Cennik
Wina węgierskie białe.
Dywyżs sostów białe wina, zaczynając litr od ct. 20 do 30.

Hegyaljaer Nr. 82 ct., litr 38 ct., od 15 z.				
[illegible]	1874	40		20
[illegible]		45		30
[illegible]		50		35
prima		60		48
Szamorodner		65		55
Tokajer		75		58
[illegible]		1.10		
		1.20		40

Wina węgierskie czerwone.

[illegible]	40	20
Erlauer	45	25
Offner	50	28
Karlowitzer	55	37
[illegible]	60	

Stare wina tok. naw. w butel. | 1869 | zł. 1.20
" " " " | 1866 | " 1.50
" " " " | 1860 | " 2 —
" " " " | 1859 | " 2.50
" " " " | 1854 | " 3.—

Muscat lunell stary butelka zł. 1 ct. 50.
Na prowincję za pobraniem pocztowem lub kolejowem. 1689 3 5
Z poważaniem
Kronik & Mahler.

Najlepsza Woda kolońska jest ta pod Nr. 4711.

wyrabiana przez **Franciszka Marja Farina,** Glockengasse 4711 w Kolonii. Opatrzona w etykiety zielone i złote, w markę zarejestrowaną, utrzymuje na składzie we Lwowie: **Franciszek Ehrlich, rynek l. 22,** tudzież pierwsze handle perfum i zakłady fryzjerskie.

TAMAR INDIEN Grillon cukierki z owocu rozwalniającego przeciw ZATWARDZENIOM, *Hemoroidom Migrenom.* Łagodny i przyjemny środek dla dzieci. W Paryżu ulica Grammont, 25, we Lwowie w aptece p. Kryżanowskiego i P. Mikolascha. W Stanisławowie apt. F. Stechera. 1018 8—52

Realność

15 minut od miasteczka powiatowego położona, składająca się z 74 morgów przeszło roli, 11 morgów 825 sążni sianożęci i stawiska, 4 morgi 196 sążni ogrodu koło domu i w stawisku, ma: obszerny dom mieszkalny, stodołę, szopę, stajnię, wozownię i drewutnię, kurnik, karmniki, piwnicę, spichlerz, młyn wodny o 2 kamieniach z chałupą od 1873 do 1877 nowo pobudowane, jest każdego czasu do nabycia. Bliższa wiadomość **K. S.** poste-restante, Lwów. 1680 1—6

Młody człowiek

żonaty, biegły w prowadzeniu ksiąg rachunkowych i korespondencji polskiej i niemieckiej, praktycznie wykształcony jako pomocnik handlu tak żelaznego, jakoteż korzennego, poszukuje umieszczenia na wsi jako: **buchhalter, kasjer, rachmistrz** lub **kontrolor,** w którym to razie żona jego mogłaby objąć dozór nad gospodarstwem domowem— lub w mieście jako: **buchhalter, korespondent** lub **kasjer,** albo jako **pomocnik** bądź w handlu żelaznym, bądź korzennym.

Łaskawe zgłoszenia „poste restante" upraszam adresować: **S. P.** Nr. I. w Lubieniu koło Lwowa. 1781 1—3

Zarząd Towarzystwa

ogrodniczo-sadowniczo-pszczelniczego we Lwowie, ulica Piekarska, przedaje sześcioletnie szczepy uszlachetnione i najzupełniej wypielęgnowane, cięte w kształty przeważnie piramidowe, po cenie 40 ct. za sztukę. Członkowie Towarzystwa mają pierwszeństwo. Dla szkół ludowych postanowiono wydać 1000 sztuk szczepów bezpłatnie, za zwrotem tylko kosztów wysyłki. Zgłoszenia żądań należy adresować do: **Zarządu Towarzystwa,** ulica Kopernika nr. 17. 1729 2—2

Lwów, dnia 11. marca 1880.
W. Podlewski, prezes. *L. Pierożyński,* wiceprezes.

W instytucie naukowym

we Lwowie ulica Piekarska Nr. 21 rozpoczyna się nowy **kurs jednorocznych ochotników** z dniem 1. kwietnia r. b. W interesie samychże kandydatów do egzaminu na jednor. och. leży, wstępować do kursu z jego rozpoczęciem na co uwagę się zwraca.

Instytut utrzymuje także **pensjonat,** i przyjmuje także uczniów ze **szkół średnich** tak prywatystów jak i publicznie uczęszczających, tudzież do wszelkich egzaminów wstępnych.

F. Koestlich,
1654 2—10 dyrektor zakładu.

Soeben erschien siebente, sehr vermehrte Auflage: **Die geschwächte MANNESKRAFT deren Ursachen und Heilung,** dargestellt von dr. Bisenz, Verfasser. Zu haben in der Ordinations-Anstalt für **Geschlechts-Krankheiten** von **Med. Dr. Bisenz,** Mitglied der Wiener med. Facultät, Wien, Franzens-Ring 22. Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Mannerkraft geheilt. 1309 3—? Ordination täglich von 11 — 4 Uhr. Auch wird durch Corespondenz behandelt, und werden Medicamente besorgt. **Dr. Bisenz** wurde durch die Ernennung zum am. Universitäts-Professor a. h. ausgezeichnet.

Najlepszą sposobnością

do korzystnej i najpewniejszej lokacji małego kapitału, z którego nietylko liczna familja przyzwoicie żyć, ale takowy powiększać będzie mogła, jest nabycie mojej pięknej i hojnie uposażonej posiadłości ziemskiej. Opis takowej z warunkami nader korzystnemi przeszlę reflektantom.

A. Teodorowicz w Rozwadowie
1678 2 6 przez Rzeszów.

Ponieważ udało mi się zakupić kilka partyj towarów letnich **poniżej ceny fabrycznej,** przeto mogę sprzedawać po następujących cenach:

Na ubranie letnie 3.10 metr mocnej, trwałej, tkanej materji wełnianej **za 6 złr.**

Na zarzutkę metr. 2 za 5 złr. mocnej, trwałej, tkanej materji wełnianej.

Na ubranie letnie 3.10 metr. pięknej materji czysto wełnianej **za 8 złr.**

Pled podróżny z bardzo dobrej materji, 3.60 dług., 1.60 szer. **złr. 4.25 za sztukę.**

Na ubranie letnie delikatnej materji czysto wełnianej **za 10 złr.**

Również posiadam wielki skład bardzo pięknych spodni, surdutów, ubrań, zarzutek z kamgarnu, materyj na płaszcze deszczowe, peruvien, doskin, düffel, okrycia damskie i t p.

Jan Stikarowsky,
Skład fabryczny w **Bernie** (Brünn)
Rudolsfgasse Nr. 6.
Próbki opłatnie. 1298 2—16

Spółka handlowa „ORIENT"

we Lwowie, przy ulicy Jagiellońskiej l. 4.

dostarcza wszelkich artykułów dla rolnictwa i przemysłu krajowego niezbędnych, tudzież towarów kolonialnych, wina, oliwy i t. p.

Zajmuje się wywozem płodów krajowego rolnictwa i przemysłu, załatwia kupno i sprzedaż majątków i lasów, wyrabianiem i konwersją pożyczek.

Wszelkie zamówienia na prowincję uskutecznia w należytem opakowaniu, za najumiarkowańszem wynadgrodzeniem bezzwłocznie pocztą lub koleją.

Lwów, w marcu 1880. 1739 3—?

Z. Grzybiński. A. Pilarski.

Ces. król. wyłącznie uprzywilejowana

Fabryka towarów metalowych Leopolda Wolfa

we Wiedniu, urządziła skład komisowy



trumien kruszcowych

w magazynie przyborów kościelnych

Michała Dqmeta we Lwowie.

Sprzedaż uskutecznia się rzetelnie po cenach fabrycznych z doliczeniem kosztów przywozu. 1749 1—?

Prawie daremnie!!

W skutek likwidacji niedawno upadłej wielkiej fabryki wyrobów ze srebra britania sprzedajemy 45 sztuk nader dokładnie wyrobionych przedmiotów ze srebra britania tylko za 6 zł. 95 ct. czyli zaledwie na część kosztów wyrobu, zatem prawie darmo a to:

6 szt. dobrych nożów stołowych, z trzonkami ze srebra britania i angielskiemi ostrzami ze srebrnej stali.
6 najlepszych widelców ze srebra britania, z jednej sztuki
6 ciężkich łyżek ze srebra britania.
6 szt. łyżeczek ze srebra britania, najlepszej jakości.
1 szt. warzęchy do mleka ze srebra britania, ciężka.
1 szt. chochla ze srebra britania, ciężka.
6 szt. podstawek na noże ze srebra britania.
6 szt. tacek pięknie wyrysnanych.
2 szt. gustownych lichtarzy stołowych ze srebra britania.
1 Dzwonek stołowy ze srebra bryt. o tonach srebrnych.
3 kubki na jaja ze srebra britania.
1 koszyk lity na chleb.

Wszystkie te przedmioty w ilości 45 sztuk trwałych i praktycznych towarów ze srebra britania kosztowały dawniej 25 złr. teraz tylko 6 zł. 95 ct.

45 sztuk. Wszystkie te przedmioty w ilości 45 sztuk, sporządzane z najlepszego srebra britania, który jest jedynym metalem na świecie, wiecznie białym zostającym, a od prawdziwego srebra po 20-letniem użyciu nie dający się odróżnić. Na to daje się gwarancja.

Adres i jedyne miejsce do zamówień dla c. k. austr. węgier. prowincji. 1128 1—8

General - Depot der I. engl. Britania - Silber - Fabriken.
Blau et Kann, *we Wiedniu I. Elisabethstrasse Nr. 6.*
Wysyłka rychło za zaliczeniem.

CARL KUHN & C$^{mp.}$

we Wiedniu, skład: Stephansplatz Nr. 6.

Przestroga.

Mamy zaszczyt niniejszem ponownie donieść, że w celu ochronienia P. T. publiczności od tak często pojawiającego się towaru podrobionego, postanowiliśmy, każde nasze pudełko piór stalowych, tak wewnątrz, jakoteż zewnątrz na etykiecie, opatrywać marką ochronną i znakiem firmy, i upraszamy, ażeby te pudełka, gdzie tych znaków niema, uważano jako fabrykat od nas nie pochodzący. 1072 2—4

Carl Kuhn & C°



Nowo polepszone stalowe pługi Rajole w 3 wielkościach.
Dwuskibowe stalowe pługi Rajole w 2 wielkościach.
Całkiem z kutego żelaza **pługi J. Wychery** w 2 wielkościach.
Ramsona i Claytona pługi w 2 wielkościach.
Zugmajery, Ruchadła, Extirpatory, Kultiwatory, Brony i t. p.
Siewniki rzędowe i szeroko rzutne.
Bakiera oryg. angielskie **młynki** od złr. 90 i wyżej.
Cylindry do wydzielania groszku, Liliput od złr. 45 i wyżej, jakoteż i inne wypróbowane machiny i narzędzia rolnicze są na składzie u

J. Wychery

Lwów, ulica Gródecka, l. 47.

Przy odbiorze większej ilości pługów za gotówkę odpowiedni rabat.— Dobrze utrzymane używane lokomobile są na składzie do nabycia. 1642 1—?

Juljusza Schaumanna.

MAGENSALZ.

Dotąd nie przewyższona w swej skuteczności, działającej na łatwe rozpuszczenie (szczególnie) trudnych do przetrawienia potraw, na strawienie i przeczyszczenie krwi, na odżywienie i wzmocnienie organizmu. Przy dwurazowem użyciu dziennem przez dłuższy czas, działa jako środek dyetyczny w wielu i uporczywych słabościach, jako to: na słabe trawienie, przeciw zgadze, wdęciu wnętrzności, ospałości kiszek, osłabieniu członków, cierpieniom hemoroidalnym wszelkiego rodzaju, zołzom, wólu, bladaczce, żółtaczce, chronicznym wyrzutom naskórnym, perjodycznemu bolu głowy, robakom i kamieniowi, zaflegmieniu, zakorzenionemu gośccowi i tuberkułom. Podczas picia wody mineralnej, oddaje ta sól dobre usługi zażywając przed lub po kuracji. 1331 2—30

Do nabycia u fabrykanta i właściciela landszaftowej apteki w Stockerau, tudzież w aptekach we Lwowie u Z. Ruckera i J. Beisera, w Drohobyczu L. Dobrzyniecki, w Stanisławowie A. Bailli, w Przemyślu J. Maszewski, w Rzeszowie u Schaittera & Co. w Tarnopolu F. Jamrógiewicz.

Cena pudełka 75 ct. Wysyłka najmniej dwóch pudełek za zaliczeniem.

500 złr.

wypłacę temu, kto po użyciu

Kotha wody na zęby

flaszka po 40 ct. dostanie kiedykolwiek znowu bolu zębów, lub nieprzyjemnego odoru z ust (opakowanie osobno 12 ct.) **Joh. George Koth,** Hoflieferant we Wiedniu, I. Regierungsgasse 4. We Lwowie w apt. Z. Ruckera. 1195 1—?

Istniejące od lat dwunastu

Biuro umieszczeń Justyny Jędrzejewskiej

w Krakowie u. Bracka l. 158, mając rozliczne stosunki w kraju i zagranicą zajmuje się umieszczeniem **guwernerów, guwernantek i bon,** narodowości polskiej, francuskiej, angielskiej i niemieckiej.

Poleca również domy pewne do umieszczenia panienek i uczniów. Listy przyjmoją się opłacone. 1531 2—?

INJECTION BROU

Szprycowanie hygieniczne niezawodnej skuteczności zapobiegające jedyne które leczy bez żadnych innych lekarstw. Znajduje się we wszystkich aptekach na kuli ziemskiej; w Paryżu u p. J. Ferrè, aptekarza 102 ulica Richelieu; we Lwowie w aptekach pp. Krzyżanowskiego [obok Brygidek], Mikolasza i Z. Ruckera, w Krakowie Trauczyńskiego i Redyka, w Czerniowcach Golichowskiego. 3436 41—52

MAGAZYN

J. DREXLERA & SYNÓW

we Lwowie, przy placu Kapitulnym Nr. 2.
poleca w wielkim wyborze i po najumiarkowańszych cenach:

Bieliznę stołową,
płótna, chusteczki, firanki,
Bieliznę męzką,
krawaty.
Po zniżonych cenach
Kapy i dywany angielskie.
1748 1—8

Wiedeńska loterja srebrna,

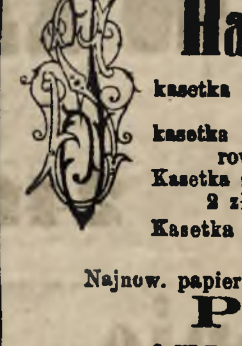
na korzyść stowarzyszenia dobroczynności pań, z trzema wyprawami ślubnemi, jako główne wygrane i 500 mniejszemi wygranemi, tylko przedmioty ze srebra., 160 zegarków ankrowych i cylindrów itd.

Pierwsza wyprawa ślubna składa się z 166 przedmiotów, uzupełnionych darami cesarza.

LOSY po 50 ct.

wysyła tylko za nadesłaniem gotówki i 25 ct. na frankowanie, listę ciągnienia (za 5 zł. 11 sztuk losów), **kancelarja Towarzystwa I, Grashofgasse 4, we Wiedniu.** Przy zamówieniu najmniej 5 losów odpada opłata za frankowanie i listę ciągnienia. 1217 2—12

W kolorach wyciskane



Halboblongmonogramy!

kasetka z 50 kartkami i 50 kopertami mocnego białego, ang. żłobkowanego papieru listowego 1 zł. 25 ct.
kasetka z 50 kartkami i 50 kopertami mocnego różnokolorowego, żłobkowanego papieru listow. 1 zł. 75 ct.
Kasetka z 60 kart. i 50 kopert białego angiel. papieru Stanley 2 złr. 50 ct. włącznie z powyższym monogramem,
Kasetka z 50 kart. białego papieru list. i 50 kopert eleganc. z pojedyńczą kopertą **1 złr.**
Najnow. papier dla turystów, karton 25 ćwiart., 25 kopert 1 zł. 60 ct.

Papier listowy
i KOPERTY w formie kwadratowej

25 kart papieru listowego i 25 kopert z literami		1 zł. 60 ct.
25 " " " 25 " z weselnymi figurami		1 " 80 "
50 " " " 50 " z dwukolorowym monogramem.		2 " 50 "

Prócz tego wielki skład papieru listowego i kartek korespondencyjnych z emblematami, kwiatami, herbami, jaskółkami, sylwetkami itp.

Karty wizytowe
a la minute od 60 ct. za 100 i wyżej, litografowane zł. 1.20 za sto i wyżej.

u Edwarda Boschan we Wiedniu,
1189 Papierhandlung, Stephansplatz, Jasomirgottstrasse 6. 1—?

Tuberkuły są do wyleczenia

Przez profesora Rokitańskiego nowy wynaleziony środek *Natron benzoicum,* do wdychania zapomocą ku temu zrobionego

aparatu nhalacyjnego

(podług systemu Siegle), jest jedynie pewnie działającym środkiem przeciw **tuberkułom i suchotom.** Powyższe aparaty po 3.50, 5 i 7 złr. wraz z przepisem użycia wysyła za zaliczeniem 1091 1—12

J. G. ZIEGER, Wien Graben 29.
Bandagen u. Chirurg. Instrumenten-Fabrikant.

PROMESY

na

Losy komunalne po 2 zł. i stempel. | **Losy kredytowe** po 4 zł. 50 ct. i stempel.

Obie razem tylko 6 zł. 25 ct. i stempel.

Główna wygrana **400000 złr.** Główna wygrana

Ciągnienie już 1. kwietnia!

Dnia 2. stycznia 1880 zrobiono znowu główną wygranę losu komunalnego w kwocie 50000 zł. na promesę przez nas wydaną.

Wechslergeschäft** der **Administration
des
MERCUR 1192 1—3
Ch. Cohn

Tylko we Wiedniu, Wollzeile 13. — Tylko we Wiedniu, Wollzeile 13.

Za pobraniem pełnej należytości nie wysyłamy promesy.

C. GIANI — WIEN

C. k. nadworny zakład misterstwa
robót tkackich i haftów
we Wiedniu I. Seilergasse Nr. 10.
Obfity skład paramentów kościelnych.
Wykonanie wszystkich w ten zawód wchodzących robót, jakoto: **chorągwi towarzystw, wstążek do chorągwi, całunów** itd. pod gwarancją najrzetelniejszego i najtańszego wykończenia.
Cenniki i wzory bezpłatnie. Dostawy także za spłatami ratalnemi.

Prócz Boga zawdzięczam uratowanie życia mego jedynie pańskiemu „Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego".

Są to wypowiedziane słowa przez kilku uzdrowionych.

Cierpienia płuc i żołądka wyleczone.

Do c. k. dostawcy nadwornego prawie wszystkich europejskich książąt udzielnych, pana Jana Hoffa, c. k. radcy, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wysokich orderów pruskich i niemieckich.

Fabryka: Wiedeń, Grabenhof, 2.
Składy fabryczne: I. Graben, Bräunerstrasse, 8.

Hoffa

PIWO ZDROWIA
z ekstraktu słodowego.

55-kroć przez najdostojniejsze osoby odszczególnione.

Czekolada słodowa i cukierki słodowe.

Wielce szanowny panie Hoff!

Cierpiałem na gwałtowne bole żołądka; każdą potrawę i każdy napój oddawałem w postaci gnijącej, cuchnącej do kawy podobnej substancji; żadne lekarstwo nie pomagało, a szybki ubytek sił i wychudnienie, odbierały mi wszelką nadzieję na wyzdrowienie. Zacząłem w końcu używać pański Hoffa ekstrakt słodowy. W kilku dniach pokazało się znaczne polepszenie. Prócz Boga zawdzięczam ratunek mego życia jedynie panu.

Uprasam o przysłanie mi 56 flaszek piwa słodowego, 5½ kilo czekolady i 5 woreczków Hoffa cukierków słodowych.

Zawsze panu wdzięczny
Voelker,
1193 1—6 dyrektor tabuli w Nowym Ingelowie.

We Lwowie do nabycia: w aptece J. Beisera, Zyg. Rackera, w handlach K. Bałłabana, F. W. Królikowskiego, W. Marszałkiewicza; w Tarnopolu: w aptece F. Jamrogiewicza, dr. A. Buch lta; w Drohobyczu: w apt. L. Dobrzynieckiego; w Sucatin: E. Böhm; w Kołomyi: u S. L. Sleniob; w Nowym Sączu u R. Jakubowskiego; w Przemyślu u Kozłowskiego; w Jarosławiu: w aptece Wiktora Bema.

Prezerwatywy

z kauczuku i pęcherza rybiego i t. p niezawodne i najlepsze z pierwszorzędnej fabryki paryskiej po zł. 1, 2, 3, 4 i 5 tuzin, wysyła pod dyskrecją, tudzież bandaże rupturowe i inne różne artykuły **francuski magazyn specjalności w Wiedniu,** Kärtnerstrasse 8, w podwórzu. 1090 7—12

MATTONIEGO

Königsbitterwasser,
Budzińska woda

premiowana na wystawach światowych Wiedeń 1873 (medal zasługi) Paryż 1878 (srebrny medal), najlepiej polecona przez pp. prof. dr. bar. Rokitańskiego i prof. dr. Weinlechnera we Wiedniu., przez radców król. pp. dr. Karola Hoffmana i prof. dr. Jana Dieschera, w Budapeszcie i wielu innych znakomitości medycyny w kraju i zagranicą.

Mattoni & Wille, c. k. austr. dostawca nadw., posiadacz 6 połączonych źródeł budzińskiej wody Königsbitterquellen. Budapeszt.
(Franz Josefs-Platz 8. Dianabad) 1078 1—10
Na składach, w aptekach i handlach wód mineralnych.

Ważne dla panów

Krawców!

Skład fabryczny towarów sukiennych i wełnianych

NACHOD & GOLDSCHMIED,

we Wiedniu, Stadt, Landskrongasse Nr. 8.

sprzedaje wszystkie gatunki krajowych i zagranicznych towarów sukiennych i wełnianych detailicznie po cenach hurtownych.

Wzory na żądanie bezpłatnie. Zamówienia towarów załatwiają się rychło za pobraniem.

111 7—12

GICHTFLUID

von FRANZ JOH. KWIZDA
K.K. HOFLIEFERANT.

d wielu lat wypróbowany środek wyborny przeciw gośćcowi i reumatyzmowi, zwichnięciu, sztywności muszkułów i suchych żył, przekrwawieniu, zgnieceniu, nieczułości skóry, dalej na miejscowe kurcze (kurcze w łydkach), przeciw bolom nerwowym, obrzękłościom, powstającym w skutek długotrwałych obandażowań, głównie także do wzmocnienia przed i po odbyciu wielkich wytężeń, po długich marszach i t. p., tudzież w podeszłym wieku na osłabienie.

mar. ochron.

Prawdziwy do nabycia w następujących aptekach:

we Lwowie: u p. Piotra Mikolascha, *w Krakowie*: u p. Ant. Dylskiego, *w Tarnopolu* u p. F. Jamrogiewicza.

Główny skład u Franciszka Jana Kwizdy, c. k. nadwornego dostawcy i właściciela apteki obwodowej w Korneuburg.

Cena flaszki 1 złr. a. w.

Prócz tych znajdują się we wszystkich miastach i miasteczkach monarchii składy, które od czasu do czasu dzienniki prowincjonalne ogłaszają. 1628 2 10

Znakomite powodzenie

VELOUTINE

jest 1006 86 78

Mączka ryżowa

przygotowana z Bizmutem ila tego to działa szczęśliwie na skórę **niedostrzeżona przystaje do ciała,** nadaje cerze świeżość naturalną.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu

9. na ulicy de la Paix, 9.

Dostać można w magazynach galanter. pp. Kamila Strzyżowskiego, Leona Feintucha, Dzikowskiego i Jahla w aptece p. Krzyżanowskiego obok Brygidek i w apt P. Mikolascha, w Czerniowcah w aptece J. Golichowskiego.



Ceny staników po 8, 10, 12, 14 do 16 zł. a. w.

Centure po 6, 8, 10 do 12 zł. 8756 8—?

Przy zamówieniach listowych uprasza się o przysłanie miary w centymetrach: 1. obiętość piersi i grzbieta podramionami wzięcia 2 objętości kibici, 3ci objętości bioder, 4ta długości od miejsca podramionami do kibici. Miarę należy brać po sukni.

Gumi i pęcherze rybie

najpewniejsze prezerwatywa praw. franc., tuzin po 1, 2, 3, 4 i 5 złr. **Specjalności damskie** tuzin 2.50, **ochraniacze od pomazań** (w formie pasków) szt. 2.50, wysyła pod dyskrecją za pobraniem „Gummiwaaren-Agentie" **Alex. Mosé,** Wiedń, I. Köllnerhofgasse Nr. 4, I. piętro. 1149 2—?

Nur Aechte Prof. Dr. Sampson's **Coca** Präparate

Cierpienia szyi i piersi,

nawet w wysokim stopniu, leczą niezawodnie (codziennie nowe dziękczynienia uzdrowionych) za poradą Alex. Humboldta (skonstatował zupełne wyleczenie astmy i tuberkułów przez użycie tegoż środka) zaprowadzone od wielu set lat, doświadczone przez prof. Sampsona **pigułki z Coca, N. 1 pudełko 2 zł. 6 pudełek 10 zł. w. a.** Broszura o użyciu Coca bezpłatnie i franco.

słabości w dolnych częściach ciała

katar żołądka, hemoroidy itp. leczą się szybko i radykalnie za pomocą środka uniwersalnego używanego przez Indjan w Peru, zwanego rośliną Coca. Od wieluset lat wypróbowane w kraju i zagranicą, są racjonalnie za świeżej rośliny sporządzone przez Sampsona **pigułki Coca N. 2. po 2 zł.**

Słabości nerwowe, osłabienia,

tak powszechne jakoteż szczegółowe ustają bezwarunkowo w Peru przez użycie od dawna leczniczej rośliny Coca, której użycie w Europie Alex. Humboldt najzupełniej potwierdził. Racjonalnie ze świeżej rośliny sporządzone pigułki N III., rezultat długich studjów i badań, ucznia Humboldta, Dr. Sampson, okazała się od długich lat jako jedyny i skutkujący środek na powyższe cierpienia, niedający się niczem zastąpić. Pudełko 2 zł. 6 pudełek 10 zł. Bliższe objaśnienie bezpłatnie i franco. 3544 8—?

Główny skład u C. Haubner, „Apotheke zum Engel" we Wiedniu, am Hof Nr. 6., gdzie załatwiają się także pisemne zamówienia za zaliczeniem.

Tamże są wszystkie krajowe i zagraniczne środki lecznicze i specjalności zawsze w zapasie, i żądanie wysyłają się. Spis wszystkich środków leczniczych gratis i franco.

Skład we **Lwowie** *w apt. Jak. Beisera, w* **Krakowie** *w apt. Redyka*

Cierpienia gośćcowe, reumatyzmowe i cierpienia nerwowe,

wszelkiego rodzaju, jako to: bole nerwowe i reumatyczne, tudzież rwanie w twarzy, migrenę, rwanie w uszach, reumatyczny ból zębów, bole w krzyżach i stawach, rwanie w członkach, bole w biodrach (Ischias), reumatyczne afektacje serca, kurcze w żołądku i spodnich częściach ciała, powszechne osłabienie ciała, drzenie, osłabienie muszkułów, bole w zagojonych ranach, porażenie itp. uspokaja i leczy w nadzwyczaj krótkim czasie użycie przez aptekarzy **Jul. Herbabny we Wiedniu** *z ziół leczących wysokich Alp przyrządzony ekstrakt roślinny*

„Neuroxylin."

Neuroxylin używa się do wcierania i objawia swoją bole uspakajającą skuteczność zaraz po użyciu, nawet w wypadkach zastarzałych, gdzie nie pomagają żadne narkotyczne środki, przynosi wkrótce ulgę. Nadzwyczajną skuteczność tego preparatu wypróbowano **w cywilnych i wojskowych szpitalach** w wypadkach **najuporczywszego gośćca i reumatyzmu.,** a w praktyce od dawna zyskał ten środek wzięcie. Neuroxylin pod względem pewnych i niezrównanych skutków jest niezawodnym, czego dowodzą mnogie najrzetelniejsze świadectwa sławnych **profesorów** i **lekarzy** w kraju i zagranicą, tudzież listy dziękczynne tych, które mu swe wyzdrowienie zawdzięczają.

Pisma uznania

Do pana *Juljusza Herbabny,* aptekarza we Wiedniu.

W ciągu mojej kilkoletniej służby przy c. k. straży skarbowej nabawiłem się różnorodnych chorób, a to: *boleści w członkach,* połączonych *z porażeniem,* których pomimo użycia najrozmaitszych leków i zachwalanych środków leczniczych nie mogłem się pozbyć, aż za poradą jednego z moich przyjaciół zacząłem używać pański wyborny **„Neuroxylin".** ***Już po krótkiem użyciu sprawił mi ten środek ulżenie w cierpieniach, a po dłuższem użyciu tegoż odzyskałem na powrót zdrowie,*** za co czuję się być obowiązanym złożyć szanownemu panu moje najuniżeńsze podziękowanie.

Plawalar (Bukowina) d. 25. stycznia 1879.

Teodor Zastawczan, c. k. strażnik skarbowy.

Ceny flakonu (zielono opakowany) 1 zł. gatunek mocniejszy (różowo opakowany) *na gościec, reumatyzm i porażenie* 1 zł. 20 c., przy wysyłkach pocztą 20 ct. za opakowanie.

Główny skład wysyłkowy dla prowincji: we Wiedniu, apteka „zum Barmherzigkeit" **J. Herbabny,** Neubau, Kaiserstrasse Nr. 90

Takowy nabyć można we Lwowie w aptece pod „Srebrnym orłem" Zygm. Ruckera i w apt. Piotra Mikolasza, w Krakowie w apt. Ernesta Stockmara, w Brzeżanach w apt. B. Dembińskiego. w Czerniowcach u Golichowskiego, w Drohobyczu w apt. L. Dobrzynieckiego, w Jarosławiu u J. Rohma, w Suczawie u N. Karaczewskiego. 10471 1—9

Uniwersalne maszyny do prasowania torfu i żelazne elewatory łańcuchowe

(PATENT)

przerabiające każdy gatunek torfu bez uszkodzenia, dostarcza pod gwarancją

L. Lucht w Colberg,

1219 1—6 **Maschinenbauanstalt und Eisengiesserei.**



SZPRYCOWANIE

Z ROŚLINY MATICO

P. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,

8, ulica Vivienne.

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i nieomylnie rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe. Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy za pomocą kleistowatości, przygotowuje pikułki z essencji Matico i balsamu kopaiwy.

Pigułki te. nietylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopaiwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.**

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego. stósownie do prawa z 26 Listopada 1873. marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

Przestroga.

Kilku naszych odbiorców donosi nam, że w różnych miejscowościach uwijają się ludzie, którzy powołując się na dobrą reputację naszej firmy, jaką od wielu lat się pociesza, przedstawiają się jako nasi ajenci w tym celu, ażeby pozbyć podły towar. Czujemy się tedy w interesie naszych P. T. odbiorców oświadczyć, że nie wysyłamy żadnych podróżujących i że te tylko wyroby gwarantujemy, które bezpośrednio sprowadzane bywają przez naszą firmę

Erste Wiener Wäsche-Fabrik

Wien, Köllnerhofgasse Nr. 4.

Upraszając o dokładne zapamiętanie sobie naszego adresu, przedstawiamy jednocześnie wyciąg z naszego zniżonego cennika.

Kaftaniki siatkowe 75 ct.
Kalesony męzkie z dobrego płótna 75 c.
Obrusy stołowe różnokolorowe 75 ct.
Majtki dam. pięknie przystrojone 75 c.
Kaftaniki nocne pięk. przystrojone 75 c.
Koszula oksfordzka prawdz. kolor. 1 zł.
Kalesony z dobr. płótna lub barch. 1 zł.
6 potrój. i poczwór. kołnierzyków naj. kroju 1 zł.
6 płóciennych chustek do nosa poręcz. czyste płót. 1 zł.
6 gustow. chustek batyst. obrąbion. modnie 1 zł.
6 par dobrych skarpetek 1 zł.
Koszule dam. płócien. lub szyfon. 1 zł.
Majtki dam. obrąbione fantaisie 1 zł.
Dobre obrusy na 6 osób 1 zł.
Kaftaniki nocne obrąbione fantaisie piękne 1 zł.
Majtki dam. barchan. i kaftaniki 1 zł.
6 pięk. kołnierzyków dam. mod. zł. 1.20.
1 biała koszula z potrój. gorsem zł. 1.25
Białe spodnice pięk. przystroj. zł. 1.25
6 czysto płóc. ściereczek kuchen. szar. szlak. zł. 1.25.
6 piękn. ściereczek do kurzu z szlak. złr. 1.25.
Spodnice barchanowe ciężkie zł. 1.50
Piękne białe koszule męzkie z potrój. gorsem zł. 1.50.
Koszule kretonowe poręcz. prawdz. kol. zł. 1.50.
Pięk. kalesony z rumbur. płótna zł. 1.50
Pięk. koszule dam. fantaisie zł. 1.50.
Prawd. płócienne koszule damskie z feston zł. 1.50.
Gustownie haftow. kaftaniki dam. z najlepszego szyfonu zł. 1.50.
Gust. haftow. spodnice dam. z najlep. szyfonu zł. 1.50.
Białe spodnice gustow. przystroj. lub gładkie zł. 1.50.

6 par pięk. potrój mankietów zł 1.50.
Prześcieradła bez szwu 3 łok. dług. 2 łok. szer. zł. 1.50.
6 par skarpetek lub pończoch zł. 1.50.
Obrusy na 6 osób prawdz. kol. zł. 1.50.
6 dużych bardzo ładnych serwet zł. 1.50.
Białe obrusy adamaszk. $^{8}/_{4}$ $^{6}/_{4}$ zł. 1.50.
6 pięk. płócien. chustek do nosa z kol. szlak. zł. 1.50.
Praw. angiel. koszule oksford. poręcz. praw. kol zł. 2.
Koszule męzkie czysto płóc. z fałdow. gorsem zł. 2.
Slicz. ręką haftowane koszule balowe gustow. zł 2.
Pięk. haftowane koszule damskie zł. 2.
Gust. haft. franc. kaftaniki nocne zł. 2.
Spodnice damskie pięk. przystroj. zł. 2.
6 pięk. płóc. chustek do nosa biał. zł. 2.
6 adamaszk. ręczników długich zł. 2.
6 adamaszk. serwet dużych piękn. zł. 2.
Piękne adamaszk. obrusy $^{8}/_{4}$ $^{6}/_{4}$ zł. 2.
Kolor. obrusy z frandzl. lub bez nich zł. 2
Pięk. płóc. koszule dams. fantaisie zł. 2.
Pięk. fran. koszule kretonowe gust. zł. 2.
Ręką haft. płócienne koszule dam. zł. 3.
Garnitury adamaszk. na 6 osób białe i kolor. zł. 3.
Praw. rumb. prześcieradła bez szwu zł. 3
6 bardzo ładn. płócien. chustek do nosa gust. des. zł. 3.
Piękne rumburskie koszule zł. 3.
Spodnice pięknie haftowane zł. 3.
30 łok. płótna na pościel praw. kol. zł. 5.
30 łokci płótna zł. 5.50, 6 i 7.
30 łok. szirtingu najlep. wyro. zł. 6, 7 i 8.
50 łok. weby płócien zł. 16, 18 i 20.
30 łok. barchanu zł. 6.75, 8 i 10.
30 łok. czysto lnian. weba, ręcznej przędzy, ciężkiego gatunku zł. 10, 12, 14 zł.

Zabezpieczenie się na zimno.

Dobry siatkowy kaftanik zdrowia tylko 75 ct.
Dobry gęsty trykotowy kaftanik 75 c.
Ciężki kaftanik drucikowy lub kalesony 90 ct.
Dobre kalesony trykotowe lub kaftanik 1 zł.
Barchanowy gorset lub kalesony przystrojone 1 zł.
Barchanowe kalesony 1 zł.
Nader dobry kaftanik zdrowia krepowy 1 zł. 50 ct.
Barchanowe spodnice, ciężki towar 1 zł. 5· ct.

Kaftanik z jedwab. fińskiego zł. 1, 1.50
Barchanowy gorset, ciężki gatunek 1 zł. 50 ct.
Kaftanik polarny lub kalesony 2 zł.
6 par skarpetek zimowych 2 zł.
Kaftaniki męzkie i damskie lub kalesony z dobrej wełny merynosowej zł. 2, 2.50.
Bardzo dobre spodnice morowe złr. 2.50, 3, 3.50.
Bardzo dobre spodnice z filcu sukiennego zł. 2.50, 3, 3.50.
Szlafroki z filcu sukiennego elegancko ubrane zł. 8, 9, 10.

Wielki wybór **bielizny dla chłopców i dziewcząt** wszelkiego rodzaju.—Wielki skład **bielizny na wyprawy** dla pań i panów aż do najwytworniejszych gatunków po najtańszych stałych cenach fabrycznych. *Coby się nie podobało będzie z największą uprzejmością na powrót przyjęte i wymienione.* 1171 4—18

Gratis

piękny szlafrok damski przy odbiorze towarów za cenę 50 zł.

Dokładne cenniki ilustrowane bezpłatnie i franco.

C. k. uprz. galicyjska  kolej Karola Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

24te zwyczajne

Zgromadzenie Walne Akcjonarjuszów

ces. król. uprzywilejowanej

kolei galicyjskiej Karola Ludwika

odbędzie się **w piątek d. 14. maja 1880** o godzinie 10. przed południem

we Wiedniu,

w sali Stowarzyszenia austr. Inżynierów i Architektów, 1. Eschenbachgasse Nr. 9.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego z zamknięcia rachunków z r. 1879.
2. Sprawozdanie roczne Rady zawiadowczej.
3. Preliminarz budowy.
4. Sprawozdanie i wniosek względem wybudowania kolei wicynalnej o normalnych torach z Tarnopola do Husiatyna, ewentualnie z Tarnopola do Skały.
5. Rozporządzenie nadwyżką z r. 1879.
6. Wybór wydziału rewizyjnego do zbadania rachunków z r. 1880.
7. Uzupełnienie Rady zawiadowczej.

Panowie akcjonarjusze posiadający najmniej 40 akcyj, życzący sobie wypełnić prawo głosowania, zechcą złożyć wzmiankowaną liczbę akcyj w myśl §§. 22 i 26 statutów, najdalej do dnia 15. kwietnia r. b. włącznie, a otrzymają natomiast oprócz potwierdzenia na złożone akcje, kartę wstępu do Zgromadzenia walnego.

Złożenie akcyj uskutecznić można:

w Wiedniu: w kasie Towarzystwa.
" w c. k. uprz. austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu,
" u p. M. S. Rotszylda;
we Lwowie: w Filii c. k. uprz. austrj. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu,
" w c. k. uprz. galicyjskim akcyjnym Banku hipotecznym;
w Krakowie: w galicyjskim Banku dla handlu i przemysłu;
w Frankfurcie: n. M.: u pp. M. A. Rotszylda i Synów;
w Berlinie: w Banku dla handlu i przemysłu;
w Wrocławiu: w szląskirj spółce bankowej; mianowicie:

co do miejsc składowych w Wiedniu za pomocą konsygnacyj w dwójnasób, w innych zaś miejscach za pomocą konsygnacyj w trójnasób wygotowanych, zawierających akcje w porządku arytmetycznym, do czego formularze wydane będą bezpłatnie w wymienionych kasach i agenturach.

Akcjonarjusz, chcący wykonać prawo głosowania przez innego do głosowania uprawnionego akcjonarjusza, raczy odnośne, na imię obranego zastępcy opiewające pełnomocnictwo, na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej wystosować i własnoręcznie podpisać.

Pp. akcjonarjusze, będący zatem w posiadaniu głosów na podstawie pełnomocnictwa przeniesionych, winni cedowane im karty legitymacyjne (pełnomocnictwa) najpóźniej w przededniu walnego Zgromadzenia oddać Jeneralnej dyrekcji.

Każde 40 akcyj dają prawo do jednego głosu, żaden jednak Akcjonarjusz nie może zastępować więcej jak 25 głosów we własnem i mocodawców imieniu.

Wiedeń dnia 6. marca 1880.

Rada zawiadowcza.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman: Odpowiedzialny redaktor J. Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.